NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XII. Nr. 10 (3256) Wilno, Piątek 11 stycznia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Komisja budżetowa Sejmu

Polityka Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest zgodna z interesami Rzplitej

WARSZAWA. (Pat.) W dn. 10 bm. odbyło się pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie komisji budżetowej Sejmu, na której przystąpiono do debat nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Obszerny referat obrazujący działalność Ministerstwa, wygłosił pos. WALEWSKI, który podkreślił, że preliminarz budżetowy tego resortu wykazuje stałą tendencję oszczędnościową. W porównaniu do roku 1929/30 preliminarz obecny jest mniejszy o blisko 17.000.000 zł. Gospodarka MSZ jest nietylko oszczędna, ale w całem znaczeniu tego słowa celowa i rzetelna. Mówca m. inn. obszernie scharakteryzował działalność aparatu prasowo-propagandowego MSZ. Liczne wycieczki dziennikarskie przyczyniły się do rzeczowego informowania opinji zagranicznej o Polsce. Po omówieniu działalności naszych placówek konsularnych i centrali w dziedzinie opieki nad emigracją, referent poruszył sprawę wydalania robotników polskich z Francji, podkreślając, że rząd polski wielokrotnie interwenjował w tej sprawie i otrzymał zapewnienie, że robotnicy polscy w żadnym wypadku nie będą traktowani inaczej, niż robotnicy innych narodowości, przebywający we Francji. Rząd polski czuwa stale nad tem zagadnieniem i nie dopuści do wykroczeń przeciwko uprawnieniom, uzyskanym dla robotników polskich.

W zakończeniu pos. Walewski scharakteryzował cyfry preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Skolei zabrał głos podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. SZEMBEK, który omówił szereg zagadnień natury organizacyjnej. Pan wiceminister podkreśli między innemi, że na polu gospodarczem rozmiar i zakres pracy MSZ i podległych mu urzędów stale wzrasta. Dalej p. wiceminister zastanawiał się nad pracami MSZ w zakresie opieki nad obywatelami polskimi zagranicą. MSZ stale występowało w obronie praw robotnika polskiego i zapewnienia mu możliwości pracy zagranicą.

W zakończeniu p. wiceminister omówił sprawę preliminarza budżetowego, zwracając uwagę, że dochody preliminarzu zmniejszono do sumy 11.055 tysięcy, na co wpłynęło obniżenie stawek opłat konsularnych. Preliminarz budżetowy MSZ — oświadczył p. wiceminister w zakończeniu — został poddany szczegółowej analizie i wszystkie kredyty w nim przewidziane stanowią minimum funduszowe niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania służby naszych organów dyplomatyczno-konsularnych.

Poseł ZIELIŃSKI (Klub Narodowy) uważa za słuszne tendencje oszczędnościowe ministerstwa i jest zdania że dałoby się zrobić jeszcze dużo oszczędności, np. w pozycjach na podróże i przesiedlenia. Mówca krytykował m. in. układ polsko-niemiecki, twierdząc, że Niemcy nie trzymają się ściśle zobowiązań. Mówca domagał się reakcji ze strony MSZ.

Przewodniczący BYRKA zwrócił Zielińskiemu uwagę, aby nie poruszał zagadnień politycznych i ograniczył się jedynie do kwestyj budżetowych. Gdy mówca począł krytykować politykę polską w stosunku do Francji Byrka ponowił swoje uwagi i wówczas Zieliński zrzekł się głosu.

Poseł ROZMARIN, omawiając kwestję opieki społecznej nad obywatelami polskimi zagranicą, stwierdził, że w czasie przewrotu hitlerowskiego nasze placówki zagraniczne okazały duże zrozumienie dla obywateli polskich zagranicą. W zakończeniu mówca omówił stosunki Polski z Palestyną i możliwości importowe do Polski.

Poseł ZAHAJKIEWICZ (Klub Ukraiński) uskarża się na prześladowania ludności ukraińskiej w Sowietach, gdzie rozstrzelano m. in. obywateli polskich.

Poseł TRĄMPCZYŃSKI występuje przeciwko podziałowi dyskusji między budżet i politykę MSZ i ubolewa, że Sejm nie ma możności dyskutować nad polityką zagraniczną. Mówca wysunął postulat żeby MSZ angażowało więcej prawników do służby zagranicznej.

Następnie zabrał głos poseł MIEDZIŃSKI, który oświadczył:

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH NIE BĘDZIE W TEJ CHWILI ZAJMOWAĆ SIĘ POLITYKĄ ZAGRANICZNĄ RZĄDU, OŚWIADCZAM JEDNAK W IMIENIU BBWR. STANOWIĄCEGO WIĘKSZOŚĆ TEJ KOMISJI, ŻE POLITYKA ZAGRANICZNA RZĄDU MA NASZE CAŁKOWITE UZNANIE I POPARCIE, GDYŻ UWAŻAMY JĄ ZA ZGODNĄ Z INTERESAMI RZPLITEJ I ODPOWIADAJĄCĄ GODNOŚCI NARODOWEJ.

Po krótkich przemówieniach posłów RYMARA MINKOWSKIEGO i HOŁYŃSKIEGO ponownie zabrał głos podsekretarz stanu SZEMBEK.

Wiceminister zaznaczył, że na akcenty polityczne odpowiadać nie będzie gdyż będzie na to czas w komisji spraw zagranicznych. Co się tyczy wydalania robotników z Francji, to rząd czuwa nad tą sprawą i robi wszystko, co jest w jego mocy, aby zapewnić im po powrocie do kraju pracę. Co do braku prawników w służbie MSZ to zauważa, że w r. 1931 procent prawników wynosił 25% a obecnie 28,2%. Odpowiadając posłowi Zahajkiewiczowi mówca zaznacza, że ministerstwu znane są wypadki aresztowania czy rozstrzelania osób z Polski w związku z zamachem na Kirowa. Wedle danych, jakie posiada mówca, te osoby nie miały obywatelstwa polskiego.

Po końcowych wywodach referenta budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych przyjęto.

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości

WARSZAWA. (Pat.) Popołudniu sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. Referował poseł SEIDLER, który omówił prace departamentu ustawodawczego ministerstwa, prace komisji kodyfikacyjnej i więziennictwa, a następnie przeszedł do omawiania poszczególnych pozycyj preliminarza budżetowego.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos minister sprawiedliwości MICHAŁOWSKI, który odpierał zarzuty postawione podczas dyskusji i udzielił kilka wyjaśnień.

M. in. poruszył sprawę miejsca odosobnienia. Jeśli chodzi o tę sprawę, to stanowisko rządu znalazło wyczerpujący wyraz w oświadczeniu premjera z dnia 1.VIII 1934 r. Stanowisko to podziela minister w całej rozciągłości. Obowiązkiem naczelnym każdego jest utrzymanie ładu w państwie, zapewnienie spokojnym obywatelom bezpieczeństwa przed elementami niesfornemi. Skoro zwykłe środki represyjne okazują się niewystarczające, podstawowem zadaniem rządu, który nie chce dopuścić się anarchji i rozwielmożnienia się swawolnego warcholstwa i swawoli, przeciwstawić się siłom rozprężności przy pomocy nadzwyczajnych środków zapobiegawczych. Dalej minister odpiera zarzut, że dekret jest sprzeczny z konstytucją. Pogwałcenia formy konstytucyjnej nie było natomiast zaszedł fakt obrony treści konstytucji, dążącej przecież przedewszystkiem do zabezpieczenia ładu i bezpieczeństwa w państwie. Minister zaznaczył, że niechaj nikt nie liczy na słabość czy niezdecydowanie ze strony rządu, bo się gorzko w swych rachubach zawiedzie. Minister zaznaczył, że gdyby rządowi we właściwej chwili zabrakło sił przeciwstawienia się wyłaniającym się zwyrodniałym formom i dzikiej walki politycznej, to nie jest pewne, czy ci, którzy czynią rządowi zarzuty, mogliby tu spokojnie występować z krytyką.

Po krótkich wyjaśnieniach sprawozdawcy SEIDLERA, budżet Ministerstwa Sprawiedliwości przyjęto. Przyjęto również rezolucję posła Burdy w sprawie budowy gmachu sądu okręgowego w Przemyślu.

Francuska Rada Ministrów zaaprobowała układy rzymskie

PARYŻ. (Pat). Rada ministrów zaaprobowała układy zawarte w Rzymie i upoważniła ministra Lavala do wniesienia do izb odpowiednich ustaw ratyfikacyjnych.

—oOo—

WIADOMOŚCI z KOWNA

„PASZPORTY WILEŃSKIE".

Z Kowna donoszą: Jak podaje Rytas, pewne koła na Litwie robią starania, aby władze litewskie utworzyły czarną listę osób, które dotychczas nie spełniły swego obywatelskiego obowiązku przez zaopatrzenie się w t. zw. „paszporty wileńskie".

Jak wiadomo, paszporty te muszą być co pewien czas wizowane za specjalną opłatą sumy zaś z tego tytułu płyną na t. zw. żelazny fundusz wileński. Dziennik informuje jednocześnie, że w ciągu trzech lat, to jest od 1932 r. zebrano z tego źródła około 200.000 litów na cele propagandy odzyskania Wilna. Akcja ta objęła dotychczas 6-tą część ludności litewskiej. (Pat.).

PRYWATNE NAUCZANIE BĘDZIE PODLEGAŁO PRZEPISOM MINISTERSTWA OŚWIATY

Jak donoszą, Ministerstwo Oświaty projektuje uregulowanie prywatnego nauczania. Dotychczas prywatnym nauczycielem mógł być każdy i cenzus nie był wymagany.

I KOWNO WYTOCZYŁO SPRAWĘ ELEKTROWNI.

Z Kowna donoszą: Magistrat kowieński wytoczył proces zarządowi t-wa prowadzącemu elektrownię kowieńską.

Do rozprawy, która odbywa się w tutejszym sądzie okręgowym wezwano kilku rzeczoznawców-inżynierów. (Pat.)

Przed sesją Rady Ligi Narodów

GENEWA. (Pat). Inauguracyjne posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się w piątek 11 bm.

GENEWA. (Pat). Piątkowe posiedzenie Rady Ligi Narodów, któremu **przewodniczyć** będzie minister spraw zagranicznych Turcji **Tewfik - Aras** *) będzie poświęcone **głównie sprawom formalnym**. Rada będzie musiała jednak poruszyć niektóre sprawy polityczne, np. sprawę wpisania na porządek dzienny **sporu włosko - abisyńskiego**.

Po posiedzeniu piątkowem Rada odroczy się — jak słychać do wtorku.

W czwartek wieczorem przyjeżdżają do Genewy Kanya i Eckhardt. Na piątek rano spodziewany jest przyjazd Simona i Edena. Ministrowie Małej Ententy przybędą zapewne dopiero w poniedziałek. Data przyjazdu Lavala nie jest jeszcze ustalona.

PARYŻ. (Pat). Havas donosi z Genewy: Zwracają tu uwagę na fakt potwierdzający informacje opublikowane z okazji układów rzymskich, że w składzie niektórych delegacyj państw znajdować się będą rzeczoznawcy do spraw rozbrojeniowych, co wskazuje, że za kulisami będzie się dużo mówiło o zagadnieniach rozbrojeniowych.

*) Doniedawna Tewfik Ruschdi Bej. Jak wiadomo, w Turcji ostatnio wydano ustawę kasującą wszelkie tytuły, jak bey, basza i t. p. (Red.)

Na audjencji u Pana Prezydenta w Spale



Delegacja Senatu w. m. Gdańska na czele z Prezydentem Senatu Greiserem i senatorem Huthem była przyjęta na audjencji przez Pana Prezydenta Rzplitej w Spale. Na zdjęciu — Pan Prezydent Rzplitej w rozmowie z prezydentem Senatu Greiserem.

Węgrzy oczekują likwidacji zatargu

BUDAPESZT. (Pat). Węgierski minister spraw zagranicznych Koloman Kanya wyjechał wczoraj do Genewy celem wzięcia udziału w sesji Rady Ligi Narodów.

Jak donosi „Magyar Orszag", pozostaje wyjazd ministra Kanyi w związku z ostatecznem załatwieniem konfliktu węgiersko - jugosłowiańskiego. Władze węgierskie ukończyły już śledztwo w sprawie marsylskiej. Rząd węgierski przedłoży Lidze Narodów sprawozdanie w tej sprawie.

Rachunek zysków i strat

Układy, podpisane 8 b. m. w Rzymie przez Mussoliniego i Lavala dotyczą dwóch kategoryj spraw. Sprawy afrykańskie, *bezpośrednio* interesujące obu kontrahentów, uregulowane zostały w *traktacie* włosko - francuskim. Co do innych zagadnień natury bardziej ogólnej nastąpiło uzgodnienie, zafiksowane w *protokułach werbalnych*, do których zaproszone będą również inne państwa. Są to zagadnienia: 1) niepodległości Austrji, 2) wzajemnego zobowiązania się grupy państw do poszanowania integralności terytorjalnej i niemieszania się do spraw wewnętrznych, 3) zbrojeń niemieckich.

Oddawszy należny hołd szczytnym niewątpliwie pobudkom, które skłoniły dwa państwa łacińskie po 15-tu latach zawziętej kłótni, do przykładnej zgody i do gorącego zajęcia się sprawą pacyfikacji Europy, przypatrzmy się choćby pobieżnie rachunkowi strat i zysków obu kontrahentów. Niema bowiem karesu bez interesu — jak powiada przysłowie.

1. *Sprawy afrykańskie.* Francja jest państwem kolonjalnie *nasyconem*. Terenów dla ulokowania przyrostu swej ludności nie potrzebuje. Przyrost jej ludności jest minimalny. Centralna Francja jest obszarem wyludniającym się. Włosi rozmnażają się w tempie przyśpieszonem, zachęcani przez propagandę faszystowską. Kraj jest biedny i wymaga różnych uzupełnień, faszyzm zaś — nowych zdobyczy dla podniesienia swego prestiżu. Francja długo nie chciała iść na ustępstwa — głównie ze względów również prestiżowych. Ale obawa przed ciągłem szachowaniem jej przez Włochy w polityce ściśle europejskiej, wzięła górę nad „mocarstwową“ drażliwością. 114.000 klm kw. swojej pustyni libijskiej zapłaciła więc Francja za zgodę Włoch na zniesienie w ciągu dłuższego okresu przywilejów w włoskich w Tunisie no... i za zmianę (lub za nadzieję zmiany) polityki włoskiej w Europie.

Ale tym, który, nie biorąc udziału w tranzakcji i nic nie zyskując, *najwięcej w przyszłości zapłaci* za pojednanie włosko - francuskie, jest Abisynja — ostatnie państwo niepodległe w Afryce (1.200.000 klm. kw. i 12.000.000 mieszkańców, czyli obszar 3-krotnie niemal większy od Francji). Abisynja posiada ogromne bogactwa naturalne, a Mussolini pragnie rozsławić sławę oręża włoskiego rewanżem za szpetną klęskę pod Adua, poniesioną od czarnych Etjopczyków Menelika w r. 1896. Anglja narazie nie przeszkadza, gdyż chce, nie narażając swoich stosunków z Japonją, przeszkodzić rękami włoskiemi ekspansji japońskiej do Abisynji. Francuzi natomiast jednogłośnie postanowili, że kraj ten „nie wchodzi w krąg interesów żywotnych Francji“. Nastąpiła więc święta zgoda co do losów cesarstwa afrykańskiego, przebłyskująca wstydliwie z drobnych napozór postanowień traktatu włosko - francuskiego.

Naogół w Afryce płaci Francja, zyskują wielki kawał pustyni natychmiast i nadzieje na przyszłość — Włochy.

2. *Sprawa Austrji.* Niepodległość Austrji jest *żywotnym* interesem Włoch. Francja uznała ten interes, jako własny raczej drogą okólną — poprzez Małą Ententę, gdyż *bezpośrednio* Anschluss jej interesom nie zagraża. Francja obawia się aby Niemcy, połknąwszy Austrję i podawszy rękę Węgrom nie zmusiły kolejno państw Małej Ententy do uległości i do oderwania się od Francji, coby pozbawiło wszelkiego oparcia jej pozycję w południowo - wschodniej Europie. Na całego więc popiera Włochy w ich stanowisku anty - anschlussowem. Ale tu się już *kończy* solidarność włosko - francuska i zaczynają rozbieżności. Mussolini jest zwolennikiem rewizjonizmu w basenie Dunaju, Laval — musi stać na stanowisku bezwzględnej integralności granic Małej Ententy.

Jak wybrnięto w Rzymie z tej kontrowersji? Zdaje się, że wcale jej nie rozstrzygnięto, przerzucono jedynie ewentualne odium za rozbicie się tej pozornej zgody na innych. Postanowiono bowiem *zalecić* wszystkim sąsiadom Austrji i państwom sukcesyjnym po dawnej monarchji austro - węgierskiej (czyli rewizjonistom i antyrewizjonistom) zawarcie układu o wzajemnem poszanowaniu (nie gwarancji) granic i o niemieszaniu się do spraw wewnętrznych. Bardzo piękne zalecenie. Ale dlaczego akurat ono ma wywrzeć taki wpływ na dotychczasowych antagonistów, że, poniechawszy swoje sprzeczne tendencje, zgodzą się na wspólną konwencję i staną się nagle przyjaciółmi? Tego układy rzymskie nie wyjaśniają i możnaby tu dopatrywać się u obu kontrahentów pewnej reservatio mentalis — u każdego na rzecz własnej tezy.

Wchodzi tu w grę, w myśl protokułu rzymskiego naogół 9 państw. Jeżeli wszystkie zechcą usłuchać zalecenia, wystosowanego do nich z „wiecznego miasta“ — zysk będzie wspólny. Nastąpi upragniona pacyfikacja Europy, albo... liczba dotychczasowych paktów *zwiększy się o jeden*. Jeżeli konwencja 9-ciu państw do skutku nie dojdzie — każdy zostanie przy swojem, a w wypadku zagrożenia niepodległości Austrji — Włochy i Francja *naradzą się* co mają robić. Zobowiązanie, które, ostatecznie, zbyt uciążliwe ani precyzyjne nie jest, a Włochom, jako bardziej bezpośrednio zagrożonym, daje pewne plusy.

3. *Sprawa zbrojeń niemieckich* stała się przedmiotem postanowienia, że oba państwa uznają zgodnie, że żadne państwo nie może *przez akt jednostronny* zmienić swych zobowiązań w dziedzinie zbrojeń. Deklaracja ta zwrócona jest pod adresem Niemiec, zawiera jednak zastrzeżenie, że obowiązuje do chwili, aż nastąpi w tej materji układ pomiędzy Rzeszą a mocarstwami. Jest to pośrednie zaproszenie Niemiec z powrotem do Genewy. Zbroić się można, ale wpierw trzeba *wejść do spółki* wielkich mocarstw i ugodzić się z niemi co do udziału w rządzeniu resztą świata. Francja zyskuje w tym pakcie przeciągnięcie Włoch na stronę państw, które pragną *uregulowania* zbrojeń, aby uniknąć kosztownego wyścigu. Włochy jednak przystępując do tej grupy państw, nie czynią tego, aby Niemcy przycisnąć do muru, lecz po to, by *wprowadzić ich do spółki* wielkich mocarstw. Znać w tem koncepcję Mussoliniego.

Zsumujmy to wszystko. Francja, powodowana *obroną* przed Niemcami, poszła do Rzymu aby kosztem pewnych ustępstw, zabezpieczyć się przed szachującą ją ciągle elastyczną polityką Mussoliniego i *związać* Włochy ze swoją polityką antyniemiecką. Sukces jej jest pozorny. Mussolini, rezygnując z szachowania Francji za cenę nabytków i nadziei afrykańskich, otworzył ramiona swej „łacińskiej siostrzycy“, aby *realizować* idącą dotąd opornie swoją koncepcję zasadniczą — *dyrektorjatu mocarstw* europejskich i zająć w nim miejsce pierwszoplanowe. Czy mu się to uda? Zobaczymy.

Na koniec pikantna.. *nie* anegdota. Abisynja jest członkiem Ligi Narodów, któremu pakt tej instytucji uroczyście gwarantuje całkowitą integralność i zobowiązuje innych członków do absolutnego jej respektowania. A oto dwóch innych członków — założycieli Ligi, zajmujących stałe miejsce w Radzie, układa pocichu między sobą plan jeżeli nie podziału, to conajmniej *oskubania* tego genewskiego kolegi, jedynego „mocarstwa“ afrykańskiego. Taki jest los paktów naszej pseudo-chrześcijańskiej epoki. Nietylko w Afryce.

Testis.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Delegacja polska

na obecną sesję Ligi Narodów

Dowiadujemy się, że na czele delegacji polskiej na kolejną sesję Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się 11 b. m. stanie minister Spr. Zagr. p. BECK, który dzisiaj wyjedzie do Genewy.

Pozatem w skład delegacji wchodzą: stały delegat Polski przy Lidze Nar. min. Komarnicki, wice dyr. d-tu politycznego p. Gwiazdowski, szef gabinetu min. Spr. Zagr. Dębicki, radca Sobolewski, zastępca szefa biura prasowego p. Librach i sekretarz osobisty p. ministra p. Friedrich.

Wódz — Korfanty odstrasza.

Rozłam w Ch. D.

Posłowie Bitner, Bogdanowicz i Częścik wystąpili z Chrześcijańskiej Demokracji i utworzyli nowy klub p. n. „Chrześcijański Klub Ludowy“.

Jednocześnie Klub opublikował oświadczenie, że członkowie jego nie godząc się, jako demokraci, na urzeczywistnione w organizacji Chadecji stanowisko wodza (chodzi o Korfantego—Przyp. Red.), zmuszeni byli do utworzenia odrębnego klubu. Jednocześnie pozostają oni wierni dawniejszym politycznym ideowym zasadom Ch. D. Pozatem nowy klub oświadcza, że stojąc na stanowisku opozycyjnem będzie nieugięcie przeciwstawiał się tym poczynaniom politycznym, które nie będą zgodne z ideałami prawdziwego chrystjanizmu.

Zaproszenie Niemiec na posiedzenie Ligi Nar.

BERLIN. (Pat). Ambasador angielski Phipps odwiedził ministra spraw zagr. von Neuratha, proponując mu, aby Niemcy jako członek Rady Ligi Narodów wzięły udział w najbliższej sesji w Genewe, na której na podstawie wyników plebiscytu saarskiego zapaść mają decyzje w sprawie zagłębia Saary.

Neurath odpowiedział, że Niemcy po wystąpieniu z Ligi Narodów nie mogą przyjąć tej propozycji. Pozatem zaznaczył, że wedle otrzymanych informacyj ostateczną decyzją w sprawie Saary zapaść ma dopiero na późniejszej sesji Rady Ligi Narodów, zdaniem jednak rządu Rzeszy istnieją poważne zastrzeżenia przeciwko takiemu odraczaniu decyzji.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Londynu, że demarche ambasadora W. Brytanji wobec rządu Rzeszy została postanowiona dopiero po uprzedniem poinformowaniu przez rząd brytyjski rządów w Paryżu i Rzymie, z któremi działał w ścisłem porozumieniu.

Wizyta Lavala w Berlinie?

BERLIN. (Pat). W sprawie doniesień prasy zagranicznej o zamiarze ministra Lavala złożenia wizyty w Berlinie, powtórzonych przez wszystkie dzienniki niemieckie na widocznem miejscu, lecz bez komentarzy, „Frankfurter Zeitung“, donosi w informacji otrzymanej z Berlina, że jest to pogłoska nie stwierdzona.

Podobno zresztą Niemcy nie otrzymały jeszcze notyfikacji rozmów rzymskich, czem tłumaczy się, że organ urzędu spraw zagr. Dipl. - Polit. Korespondent dotychczas nie zajęła stanowiska wobec protokułu rzymskiego.

Izolacja lub powrót do Ligi Narodów

Wyniki spotkania min. Becka z min. Lavalem ogólnie oczekiwane

LONDYN. (Pat). Stwierdzając, że w Genewie rozpoczyna się jutro, a w Londynie w przyszłym tygodniu **wielka akcja mocarstw, zmierzająca do wprowadzenia Niemiec spowrotem do Genewy i do zawarcia konwencji rozbrojeniowej, przyznającej Niemcom równouprawnienie.** „Daily Herald“ zaznacza, że Niemcy mają do wyboru albo **zgodę na porozumienie, albo całkowitą izolację i okrążenie przez pozostałe państwa** europejskie, złączone paktem Ligi i paktami regjonalnemi. Laval kieruje przygotowaniami do tego planu; pragnie on, aby rząd niemiecki w toku negocjacyj świadom był tego, że w razie oporu Niemcy znajdą się osamotnione w sieci innych państw okrążających Niemcy. Laval **pewien już jest udziału ZSRR., Włoch i Małej Ententy.**

W ciągu najbliższych dni w Genewie Laval podejmie próbę **przywrócenia współdziałania polsko - francuskiego i usunięcia nieporozumień,** jakie powstały między tymi aljantami.

Spotkanie Lavala z ministrem Beckiem „Daily Herald“ nazywa **najważniejszym punktem obecnej sesji Rady Ligi.** Z Genewy Laval uda się do Londynu, aby uzyskać zapewnienie poparcia ze strony Wielkiej Brytanji.

Kronika telegraficzna

— **LLOYD GEORGE** zamierza powrócić na arenę polityczną i przeciwstawić programowi rządowemu program „równie narodowy“. Przed rozpoczęciem sesji parlamentarnej Lloyd George ma wygłosić 5 przemówień politycznych.

— **W GÓRNEJ AUSTRJI WYKRYTO JACZEJKĘ KOMUNISTYCZNĄ.** Aresztowano 60 komunistów. W prowincji Salzburg zwolniono z pracy 52 kolejarzy za działalność komunistyczną.

— **MALARJA NA CEJLONIE.** W mieście Kegal wybuchła z niebywałą siłą epidemja malarji. Stwierdzono że wciągu ostatniego tygodnia zachorowało 250.000 osób. 4.000 chorych zmarło.

— **WE WŁOSZECH MRÓZ.** W całych północnych Włoszech zanotowano obfite opady śnieżne oraz znaczny spadek temperatury. Mróz dochodzi do 8 C. W kilku miastach zmobilizowano oddziały robotników, którzy pracują nad usunięciem śniegu, tamującego ruch uliczny.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Giełda. Berlin 213.60—211.60. Londyn 26.13—25.87. Nowy York czek nie notow. Kabel $5.31^{1}/_{8}$—$5.25^{1}/_{8}$. Paryż 35.03—34.85. Szwajcarja 171.95—171.09.

Dolary 5.26 i pół. Dolary złote 8.91. Ruble 4.58—4.59. Czerwońce 1.20. Pożyczka budowlana 46.25. Dolarówka 53.40. Inwestycyjna 116.25

Kto wygrał?

Dzisiejsze wygrane loteryjne:

zł. 10.000: 37571, 41010, 68552, 125015, 127612, 145518, 144097, 166032.

zł. 5.000: 1701, 9502, 37183, 52135, 89787, 89950, 90211, 98550, 117427, 138373, 151158, 176165.

Duch prawa przed jego literą

Premjer prof. Kozłowski mówił ostatnio, ile trudu i wysiłku poświęcić trzeba „pracy nad usuwaniem z życia państwa głupstwa“.

Na czem polega to „głupstwo“, o którem szef rządu mówił? Na różnicy między dwoma typami wykonawców ustaw, dekretów, rozporządzeń i zarządzeń władz.

Władza państwowa występuje z inicjatywą ustawodawczą w pewnem konkretnem zagadnieniu o zasięgu mniej lub więcej powszechnym. Ciała ustawodawcze rozpatrują to zagadnienie i dają mu moc prawa. O ile nie obradują, czyni to Głowa Państwa w formie dekretu. W sprawach, nie zastrzeżonych legislaturze, władze wykonawcze w Państwie, władze centralne, wydają zarządzenia podległym sobie urzędom.

Wszystko to odbywa się z pewnym celem, pewną myślą przewodnią, pewnym ogólnym podkładem. Ustawa, określająca np. obowiązki podatnika, nie ma na myśli ani pana X ani pana Y — a stwarza ogólną normę, która winna być dopiero zastosowana w każdym poszczególnym wypadku. Rozporządzenie ministra wywodzi się z pewnej idei przewodniej, z której władza widzi korzyść dla Państwa i jego obywateli, rozporządzenie to jest linją orjentacyjną dla każdego urzędnika które je ma zastosować w praktyce.

I oto jesteśmy u sedna rzeczy:

Ustawa, dekret, zarządzenie władzy centralnej dociera do dwóch grup urzędniczych, do dwóch typów wykonawców

Jedna wnika w ducha prawa, stara się dotrzeć do myśli przewodniej, traktuje ustawę czy nakaz przełożonej władzy jako **busolę, wedle której ma się orjentować** i kierować na rozłogach życia w praktyce codziennej, wobec wszystkich interesantów, których ta ustawa czy zarządzenie dotyczy. Taki urzędnik analizuje istotę ustawy **w duchu zawsze pomyślnym dla interesu społeczności, dba właśnie o interes obywatela,** bacząc zarazem, „na quid deprimenti capiat Respublica“, by interes Państwa nie poniósł najmniejszego uszczerbku.

Jest to urzędnik — dobry. Wcale nie „miękki“ czy „łagodny“. Czasem może nawet ostry, stanowczy. Ale zawsze — mądry, sprawiedliwy, a przedewszystkiem: the right man on thy right place... właściwy człowiek na właściwym miejscu. Człowiek, budzący zaufanie, człowiek szybkich a stanowczych decyzyj, człowiek będący wrogiem zwlekania, komplikowania prostych spraw, spychania ich z biurka na biurko, mitręzenia i rozgoryczania obywatela.

Temu rzednikowi trzeba jednak przeciwstawić drugą kategorję wykonawców ustaw i zaleceń rządowych. Są to ci, dla których **martwa litera jest alfą i omegą,** jedynym wykazem i jedynem kryterjum Taki urzędnik szczędzi sobie trudu wnikania w ideę przewodnią ustawy czy zarządzenia, unika fatygi wyinterpretowania z ogólnego przepisu, jak w konkretnym wypadku postąpić. Trzyma się niewolniczo tekstu i formy — i biada [illegible] częsnemu klientowi jeśli jego „papier“, dotarłszy na biurko takiego urzędnika, ma jakieś formalne uchybienie czy też w swej treści nie tłumaczy się stuprocentowo jasne.

Wtedy taki **niewolnik martwej litery prawa w todze urzędniczej** ma okazję do „wychowywania“ kmiotka ze wsi czy robotnika z fabryki, służącej z miasta czy czeladnika z warsztatu rzemieślniczego. **„Wychowanie“ to przeradza się, ach jakże często, w szykanę,** niejednokrotnie raczej bezmyślną niż rozmyślną, raczej z opacznie pojmowanego biurokratyzmu płynącą, niż ze złośliwości. Dłużyć się poczyna w trybach aparatu urzędowego choćby najprymitywniejsza sprawa, kurczowo się martwej litery trzymający urzędnik boi się odpowiedzialności za decyzję, spycha ją więc na barki swych przełożonych — i „akt“, mogący być załatwiony na najniższych szczeblach drabiny urzędniczej, wędruje „w górę“, często — jak to żalił się premjer Kozłowski — aż do najwyższych czynników w Państwie, zaprzątując im czas załatwianiem spraw, które śmiało mogłyby być załatwione na miejscu i przez władze pierwszej instancji.

Jeżeli więc premjer ostatnio zapowiedział walkę w celu „usunięcia z życia Państwa głupstwa“ — to chciał przedewszystkiem półmiljonowej rzeszy urzędniczej w Państwie unaocznić **konieczność takiej postawy wobec ludzi i załatwianych spraw, aby interpretacja ducha prawa miała pierwszeństwo przed martwą literą prawa, aby** samodzielność myślenia i decyzyj cechowała urzędnika już od najniższego szczebla — a przedewszystkiem, **aby ustało wreszcie pewnego rodzaju pieniactwo w stosunku do szarego obywatela.** Tępimy wszak pieniactwo u człowieka prywatnego; nie chcemy zatem tolerować typów pieniaczych w niższych dykasterjach urzędniczych. Woźny czy kancelista, wymyślający złośliwości czy bezmyślnie szykanujący, są szkodnikami; urzędnik, chowający „akt“ pod sukno, referent, skazujący dla lada przyczyny sprawę na daleką wędrówkę po biurach i urzędach — są niemniejszymi szkodnikami.

Na szczęście przewagę zyskuje u nas typ świadomego swego posłannictwa i przepojonego poczuciem odpowiedzialności urzędnika. I właśnie ten dodatni typ winien **wypowiedzieć nieubłaganą walkę szkodnikom,** tym, co w społeczeństwie deprecjonują misję funkcjonarjusza publicznego w Państwie. „Praca nad usuwaniem głupstwa“, o której mówił premjer Kozłowski, da wtedy pozytywne rezultaty: zniknie okaz złego urzędnika, a ostanie się urzędnik-obywatel, zharmonizowany z potrzebami Państwa i społeczeństwa.

B. M.

Pożegnanie ustępującego naczelnika Wydziału Prasowego Min. Spraw Zagran. W. Przesmyckiego



Związek Dziennikarzy Rzplitej żegnał we wtorek bankietem w salonach Hotelu Europejskiego naczelnika wydziału Prasowego M. S. Z. posła polskiego w Tallinie ministra W. Przesmyckiego. Na zdjęciu — min. Przesmycki w otoczeniu dziennikarzy.

Stany Zjednoczone przystępują do Międz. Tryb. w Hadze lecz bez konsekwencyj

WASZYNGTON, (Pat). Senacka komisja spraw zagranicznych uchwaliła większością 14 głosów przeciwko 7 rezolucję, aprobującą przystąpienie Stanów Zjedn. do Stałego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, z tem jednak zastrzeżeniem że St. Zjedn. będą się uchylały od jurysdykcji Trybunału we wszystkich sporach, które dotyczą ich bezpośrednio.

Projekt wydalenia 3.000 000 cudzoziemców ze Stanów Zjednocz.

WASZYNGTON, (PAT). — Poseł demokratyczny Dies złożył wniosek o deportacji 3 miljonów cudzoziemców, którzy nielegalnie dostali się do Stanów Zjednoczonych.

Dies oświadczył że w Stanach Zjednoczonych mieszka 7 miljonów nienaturalizowanych cudzoziemców. Zdaniem Diesa, wydalenie znacznej części cudzoziemców wpłynie na zmniejszenie bezrobocia.

Po Saarze Kłajpeda

BERLIN, (PAT). — Odbyło się tu zgromadzenie związków ojczyźnianych wschodnio, i zachodnio — pruskich na którem nadprezydent Prus Wschodnich Koch oświadczył. „Wierzymy, że po plebiscycie w Saarze wybije godzina, w której również nasi bracia z Kłajpedy będą mogli znów swobodnie odetchnąć na swym obszarze“

Konferencja unji światowej sjonistów-rewizjonistów w Krakowie

KRAKÓW, (Pat). — Wczoraj odbyła się konferencja Unji Światowej Sjonistów-Rewizjonistów, przy udziale 250 delegatów i 500 gości. Z liczby delegatów przypada 150 na zagranicę i 100 na Polskę. Prezydentem egzekutywy wybrany został Włodzimierz Żabotyński. Wiceprezydentami wybrano przedstawicieli wszystkich krajów reprezentowanych na konferencji. Z Polski weszli inż. Szewkin (Warszawa), dr. Stawiński (Warszawa), Lustigel (Lwów) i Dam (Kraków). Na posiedzeniu wczorajszem wygłoszone zostały dwa referaty. Członek egzekutywy dr. Hofman (Paryż) oświadczył, że sjoniści-rewizjoniści obrali nową drogę polityczną celem przeprowadzenia żądań narodu żydowskiego, mianowicie drogę organizacji mas. Wdrożona przez egzekutywę akcja skupiła już 6.000 podpisów, pod petycją, mającą być wystosowaną do Ligi Narodów i do rządu angielskiego w sprawie wolnej emigracji żydów do Palestyny.

Po południu toczyła się dyskusja na temat sytuacji gospodarczej Palestyny, przyczem stwierdzono, że rozwój znajduje się na bardzo dobrej drodze i że sytuacja gospodarcza Palestyny przedstawia się korzystnie. Dziennikarz dr. Wolfgang von Weissl omówił sprawy finansowe Palestyny. W sprawie emigracji żydowskiej do Palestyny oświadczył mówca, że *w przeciągu trzech lat musi wyemigrować do Palestyny 500.000 Żydów z Polski i z Rumunji.* Unja zamierza zwrócić się do Polski, Rumunji i do Małej Ententy z prośbą o pomoc w zorganizowaniu emigracji.

TESTAMENT POLEGŁYCH

(Od naszego korespondenta)

Ryga, 8 stycznia 1935 r.

Kiedy to piszę Dyneburg wraca do normalnej, codziennej pracy, w której miarowym trybie uroczystości pierwszych dni stycznia pozostaną na długo słonecznem, pogodnem wspomnieniem.

O najbardziej charakterystycznych fragmentach tych uroczystości czytelnik jest już poinformowany. Zaczęły się one w przededniu 3 stycznia pochodem na cmentarze poległych żołnierzy łotewskich i żołnierzy polskich.

Długą, szeroką ulicą „szosową“ ciągnęły się daleko poza miasto tłumy, oświetlone fantastycznemi blaskami migocących pochodni, ażeby przed długim szeregiem pochylonych krzyżów drewnianych rozpamiętywać dzieje z przed piętnastu laty. I potem — w skupieniu — wracały do miasta, sunęły ulicą Warszawską, wiodącą na wzgórze, gdzie na tle najpochmurniejszego nocnego nieba — czernieją kontury płaskiej tafli-pomnika, wystawionego dla uczczenia pamięci tych, którzy w tornistrze aż nad Dźwinę przynieśli ze sobą śmierć żołnierską.

— „Przyszliście z pomocą naszej Ojczyźnie w ciężkiej chwili, oddając za swoich bliskich najdroższy dla Was skarb — życie. Dzisiaj Was czcimy, jako swoich braci, którzy krwią swoją znaczyli naszą ziemię. Z głębokim szacunkiem chylimy głowy przed Waszą mogiłą. Spijcie spokojnie“...

Na lewo, gdzieś w dole, jakgdyby pod stopami, oczyma elektrycznych lamp połyskiwało miasto. Mówca, burmistrz miasta, Wołonts, już dawno skończył mówić. Już złożył wieniec. Dogasają pochodnie. A tłum wciąż stoi, nieruchomy, milczący...

Na przejmującym dreszczem wietrze łopocą zwycięskie sztandary łotewskich pułków młodej, z chłopa i akademika wyrosłej, dumnej armji. Zwarte czworoboki połyskują zapalającym się w krwawem słońcu blaskiem bagnetów. I nagle, na głos komendy, zamierają w bezruchu: mocno i poważnie brzmi — „Diews sweti Latwiju!...“.

Przemawia gen. Bałodis. Czarna ciężka plama zarysowuje się na tle grupy wojskowych. Twarde, chropawe słowa rzuca, ginące gdzieś w zaułkach, które zbiegają się na placu Jedności, odbijające się zgrzytliwem echem o kopuły prawosławnego „chramu“, co poszarzałą pozłotą swoich ruskich kopuł patrzy wciąż zdziwiony i zgorszony w niebo. Twarde, chropawe słowa dobiegają uszu szarych żołnierzy, wtłaczają się w serca zmarzniętych cywilów. Biegnąć nuta zwycięstwa przed trybuny, tłuką się o bruk: przekonywują, rozbudzają, zapalają. I potem burzą z serc tysiąca wydziera się i biegnie szorstki, krótki urywany, ale jakże potężny, jakże niezmiernie potężny zew szarego, łotewskiego wojska...

— „Laj dziwo!“

— Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje Naród Polski! Poska! Armja! Marszałek Piłsudski!..

I oto, jak piętnaście lat temu, nad pochylonym nad Dźwiną, zadumanym nad swoją tragiczną przeszłością Dyneburgiem — rozbrzmiewa nieśmiertelny Mazurek Dąbrowskiego.

Teraz przemawia płk. Liebich. Jest wyniosły mocny, z oczu zapatrzonych miłośnie w zgarbione trudem życia twarze żołnierskie — patrzy mu wielkie umiłowanie sprawy, dla której na ziemi łotewskiej od lat pracuje. Mówi po łotewsku. Do syna tej ziemi w mundurze żołnierskim przemawia w jego rodzinnym języku, stwierdzając, że krew walczących o wolność ziemi łotewskiej Polaków i Łotyszów jest najlepszą gwarancją spokojnej przyszłości zaprzyjaźnionych narodów.

Przecież to echo przez kogoś już wypowiedzianych słów! Przecież to potwierdzenie przez kogoś już sprecyzowanych myśli!

Wracamy nad Dźwinę. Cofamy się o kilka godzin. Przed budowlą z czerwonej cegły, na której jasną plamą widnieje pamiątkowa tablica.

Przy jej odsłonięciu przemawiał wice-premjer Skujenieks i minister Beczkowicz. Czytelnik już o tem wie. Czytelnik już wie też o czem mówili. Ale czytelnik nie był w tym tłumie, tamującym oddech, ażeby pochwycić w mroźny dzień styczniowy padające słowa. Czytelnik nie widział gorejących oczu, zamarłej w bezruchu masy ludzkiej, jakgdyby ponownie przeżywającej koszmarne wizje z przed 15-tu laty.

Dyneburg jest smutnem miastem.

Cztery lata i pięć miesięcy naigrywał się los nad jego fantastycznie pokrzywionemi, skarłowaciałemi w swej wiecznie tej samej niezmienności — uliczkami, redukując ilość jego mieszkańców z przeszło stu tysięcy — do tysięcy trzydziestu.

Dyneburg jest cierpliwem miastem.

Addis Abbaba — stolica Abisynji

Abisynja jest dziś na ustach wszystkich. Popularność tę wywołał, jak wiadomo konflikt włosko — abisyński, przejawiający się przedewszystkiem we wcale nie pokojowej penetrakcji oddziałów marsz. Balbo wgłąb terytorjum czarnego państwa.

Mniejsza zresztą o politykę. Korzystając z okazji podzielimy się z czytelnikami wrażeniami podróżniczemi szwedzkiego generała Eryka Virgina, którego losy czy też własna wola zagnały aż do Addis Ababy — pięknej stolicy Abisynji.

„NOWY KWIAT".

Addis Ababa znaczy w języku abisyńskim tyle co „nowy kwiat". Poetyczna ta nazwa ma oddawać charakter pięknego miasta — stolicy. — Dźwiękowo wyraz Addis przypomina „Abis" — składową część „Abisynji". Wogóle zaś sądząc z wielkiej liczby samogłoski „a", język abisyński vel etjopski musi być językiem dosyć dźwięcznym, chociaż spewnością daleko mu do języka najdźwięczniejszego w świecie — języka estońskiego.

MŁODA STOLICA

Addis Abala liczy sobie jako miasto stołeczne lat zaledwie 39. Powstawać bowiem zaczęło dopiero w 1896 r. bezpośrednio po sukcesie militarnym, odniesionym przez ówczesnego władcę abisyńskiego Menelika II-go nad wdzierającymi się — tak jak dzisiaj — w granice Abisynji Włochami.

Mianowicie Menelik II, na wieść o nieprzyjacielskiej inwazji zgromadził swych czarnych wojowników na obszernej wyżynie, położonej u stóp góry Entete, niemal dokładnie w środku ziem abisyńskich. Stad ruszył Menelik ze swymi Etjopami na spotkanie wroga. Pogromił go i powrócił na to samo miejsce. Po rozejrzeniu się w terenie uznał że podobnie pięknej, dogodnej i zdrowej okolicy na założenie miasta stołecznego musiałby szukać ze świecą. Wyżyna wznosiła się na 2 i pół tys. mtr. nad poziom morza. Cudowne, czyste górskie powietrze. Wiecznie śmiejące się słońce i wiecznie błękitne niebo. Wokoło wspaniała roślinność, lasy, pastwiska. Źródła zwykłe i lecznicze. Nadzwyczajne położenie strategiczne, pozwalające na skierowanie sił zbrojnych w dowolnym kierunku i umożliwiające — dzięki okolicznym skałom i wąwozom — jaknajskuteczniejszą obronę przed napastnikiem. Słowem warunki wymarzone. Menelik odkrył istny kwiat. Nowy kwiat. Addis Ababę.

GÓRSKIE POWIETRZE.

Jak ongiś z Vindobony, wojskowego obozu jednego z rzymskich cezarów wyrósł wspaniały Wiedeń, tak z obozowiska etjopskiego wyrosła w ciągu lat trzydziestu kilku wspaniała — mutatis mutandis — stolica Abisynji. Wyrosło 300-tysięczne miasto — ogród, jedyne w swoim rodzaju.

Jedną z zalet Addis Ababy jest górskie powietrze. Coprawda na tej wysokości (2.500 mtr.), jest ono nieco rozrzedzone. Człowiek z nizin, choćby przeciętny Europejczyk nie czuje się w Addis Ababie zbyt rozkosznie. Jego płuca i serce nie są przystosowane do tego powietrza, tak jak nie są przystosowane do wyżyn tajemniczego Tybetu. Może temu też w pewnym stopniu należy przypisać, że Abisyńczycy tak skutecznie pod koniec ub. wieku bronili swej niepodległości przeciwko Włochom. Nizinny żołnierz włoski nie był na abisyńskich wysokościach zdolny do większego wysiłku fizycznego podczas gdy czarni tubylcy czuli się i czują się tu jak ryby w wodzie.

SŁOŃCE I BURZE.

Pogoda w Addis Ababie dopisuje stale z wyjątkiem 2 i pół letnich miesięcy lipca, sierpnia i połowy września. To zaś, co się dzieje w ciągu wspomnianych 2 i pół miesięcy, słusznie nazywa gen. Virgin najciekawszym fenomenem meteorologicznym. Mianowicie, w miesiącach tych poranki i wieczory są pogodne, zaś w godzinach południowych mają miejsce straszliwe ulewy, połączone z grzmotami i błyskawicami. I to dzień w dzień systematycznie; ściśle w ciągu 2 i pół miesięcy. Rano uśmiecha się do przechodnia słoneczko zaś około południa nastaje Sodoma i Gomorra. Pod wieczór niebo się znowu wypogadza i znów jest sucho.

Oczywiście całe to oryginalne zjawisko ma związek z tropikalną porą deszczową. Oryginalność i odrębność jego polega tylko na tem, że trwa krótko jakby doryweczo.

PROBLEM URBANISTYCZNY.

W dzikiej, czarnej Abisynji problem urbanistyczny — przynajmniej w odniesieniu do stolicy — został rozstrzygnięty w sposób więcej niż celowe, estetyczne i higjeniczne rozplanowanie ulic i placów w nowoczesnych miastach i jak mało miast europejkich wymogom tym odpowiada. Nawet wielkim metropoliom wielkich państw daleko jeszcze naogół do takiej konfiguracji domów, ulic, placów, dzielnic, by odpadały zarzuty odnośnie stłoczenia, zadymienia, chaotyczności, brzydoty.

Addis Ababa stoi w tym względzie ponad krytyką. Gdy się przyjeżdża koleją do stolicy abisyńskiej i wysiada na dworcu, to się w pierwszej chwili odnosi wrażenie, iż żadnego miasta tu niema. Przed dworcem rozciąga się duży plac, na środku którego wznosi się postument, dźwigający na sobie pozłacanego lwa abisyńskiego. Pozatem żadnych dzieł architektury czy rzeźby, żadnych domów. Rząd lśniących taksówek każe nam zapomnieć, że się znajdujemy w kraju barbarzyńskim, gdzie kwitnie jeszcze w najlepsze handel niewolnikami. Wsiadamy do jednego z aut i każemy się wieść do stolicy, mimo iż właściwie już w stolicy jesteśmy.

Jedziemy — za generałem szwedzkim — szeroką, wspaniałą wyasfaltowaną, gładką szosa. Po obu stronach — smukłe eukaliptusy. — Wciąż żadnych domów. Jedziemy tak 10, 15, 20 minut. Drzewa, żywopłot, coraz liczniejsi przechodnie, lecz miasta nie widać. Zdziwieni pytamy czarnego szofera, kiedyż nareszcie dojedziemy do Addis Ababy. Uśmiecha się oświadcza łamaną francuzczyzną że jesteśmy już w mieście.

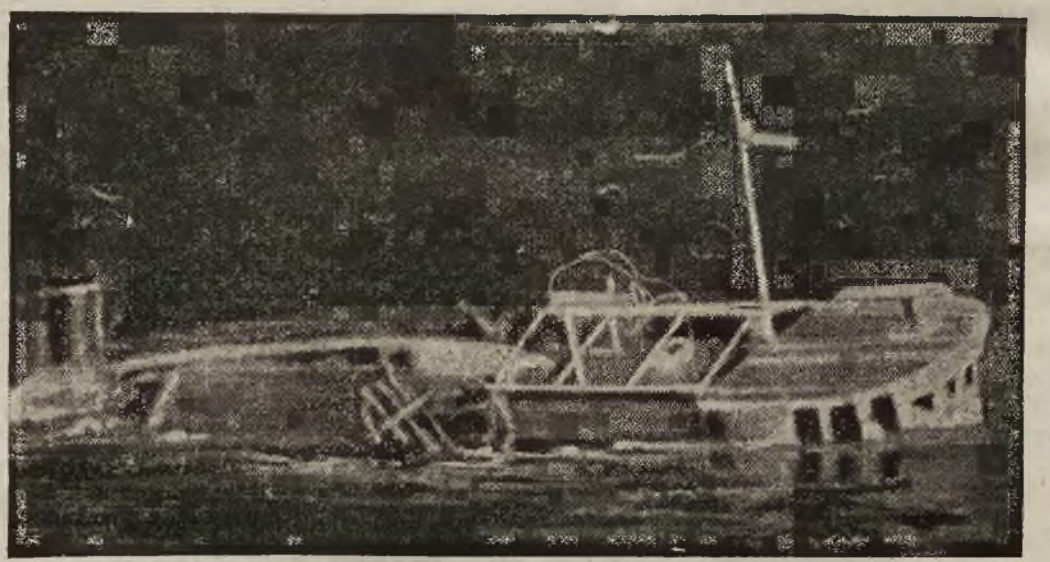
Okazuje się, że abisyńscy architekci, mając ogromnie wiele przestrzeni rozbudowali miasto wzdłuż i wszerz, ukrywając je w zieleni ogrodów. Domy są, lecz ich z ulicy nie widać. — Przed okiem przechodnia zasłania je żywopłot, palmy, eukaliptusy. Każdy dom posiada obszerny i starannie utrzymany ogród. W Addis Ababie nie widzi się przeto jednostajnej, najczęściej brudnej szarzyzny czynszowych kamienic, tak typowej dla przeciętnego miasta europejskiego. Powietrze tu cudowne. Kurzu ani na lekarstwo.

NOCE W ADDIS ABABIE.

Addis Ababa jest ruchliwem, 300-tysiecznem miastem. O ile jednak w dzień panuje tu ruch ogromny o tyle w nocy stolica wydaje się wymarłą. Z zapadnięciem mroku nikt się z ukrytych wgłębi ogrodów domów nie wychyla. — Latarni ulicznych niema. Bo i poco, skoro i tak wszyscy śpią? Jedynie księżyc oświetla miasto zieleni. Okoliczne hjeny, zachęcone ciszą zaczynają się wałęsać po pustych ulicach, wydając żałosny skowyt, w którym brzmi skarga, a zarazem śmiech dziecka. Psy odpowiadają wściekłem ujadaniem. I tak trwa aż do rana ten oryginalny koncert w abisyńskiej stolicy Addis Ababie.

NEW.

Zderzenie okrętów



W East River w Nowym Jorku w czasie mgły miało miejsce zderzenie się 2-ch statków, z których statek pasażerski „Lexington" w ciągu paru minut zatonął. Na zdjęciu przesłane z Ameryki telegraficznie ostatnie chwile tej katastrofy.

„Środa" poetycka Jerzego Zagórskiego

Jeden z przywódców grupy poetyckiej „Żagary", autor książek „Ostrze mostu" i „Przyjście wroga", poeta Jerzy Zagórski zaprezentował nam onegdaj swój najnowszy dorobek artystyczny. — I tak usłyszeliśmy fragmenty z przygotowywanego właśnie do druku poematu „Srebrne cienie", epicką historję wyprawy do bieguna p. t. „Jedna podróż", zmontowane w nienazwaną jeszcze całość wiersze o wojnie, oraz fragment z poematu „Śmierć Parysa".

Jakkolwiek poziom poszczególnych utworów nie zawsze był wyrównany, a niedość poprawna recytacja poety utrudniała chwilami właściwe pojęcie o walorach recytowanego tekstu, to jednak zarówno skala zainteresowań i przeżyć, jak i do wirtuozerji nieraz posunięta doskonałość formalna poszczególnych wierszy wykazywały dowodnie, że mamy do czynienia z jednym z najtęższych talentów poetyckich młodego pokolenia. Poszczególne partje „Srebrnych cieni", — snów o wojnie, czy „Śmierci Parysa" zastanawiały trafnością i mocą poetyckiego efektu. Nie jest to poezja „estradowa", pełna hałasu i teatralnych gestów, kto jednakże potrafi zdobyć się na tyle, by wśród tych kameralnych wierszy rozróżniać przynajmniej tak jak wśród murzynów — znajdzie w nich atrakcje dość silne, by nie pożałować fatygi.

Na zakończenie poeta czytał i komentował fragmenty z „Przyjścia wroga". — Dokoła tej książki potoczyła się też po przerwie dyskusja.

P. Jędrychowski traktował poezję Zagórskiego jako wyraz epoki, akcentując tony „katastroficzne" i radykalizujący ton, właściwy dla znacznej części współczesnej inteligencji. Obszerne wywody p. J. obracały się dokoła socjologicznej i ekonomicznej analizy takiej właśnie inteligencji.

P. Putrament protestował przeciw tak jednostronnemu ujęciu, stawiając wyżej analizę estetyczną, której nie mógł jednak dokonać ze względu na ograniczony czas przemówienia.

P. Wasilewski stwierdzał, że wiecejby go interesowała wojna przyszła z jej okropnościami, oraz obstawał przy opinji, że ceniony mimo wszystko przezeń poeta J. Zagórski rozmienił odyssee na kuplety. Bliżej tej opinji nie wyjaśnił...

P. Maśliński określał nieporozumienia w dyskusji jako wynik pomieszania przez poetę poszczególnych, tak sprecyzowanych dziś gatunków literackich. Gdy w utworze jest wszystko obok siebie i pomieszane z sobą nie dziw, że potem można spotkać się z przyjęciem dla poety absurdalnem — z plotkowaniem o „faktach" i „treści". Podkreślał również przejściowość pokolenia „krachowców", twierdząc, że pokolenie młodsze które wyrosło już w normalnych warunkach, a za kilka lat dojdzie do głosu — nada właściwy ton swej epoce.

P. Jędrychowski powtórnie — ponawiał swoje zarzuty ze stanowiska jednostronnie tematycznego. Między innemi argumentował, że Zagórski solidaryzuje się widocznie z tematyką swej książki, gdyż podał ją bez jakiejkolwiek antytezy, jednostronnie...

J. Zagórski odpowiadając protestował przeciw spychaniu go w czyjekolwiek objęcia polityczne, oraz replikował na poszczególne kwestje merytoryczno literackie.

jim

Przeszło 1500 dni w bezpośredniej bliskości coraz bardziej nasuwającego się frontu nauczyły jego mieszkańców z pobłażliwym uśmiechem traktować życie, nad którem wisiała ciągle nieprzerwana pajęczyna niemieckich, bolszewickich i polskich samolotów, pocisków i kul.

Aż się rozpoczął ostatni etap Golgoty — czerwony teror.

Dyneburg zamknął się w sobie, skulił, zamarł. Nad przedmieściami wisiała czerwona łuna. Na piaskach okolicznego Czerepowa i wałach fortecznych zaterkotały maszynki: tym razem lufy były skierowane bezpośrednio w piersi jego obywateli, na których dokonywano ostatniego upustu krwi. Jakgdyby w przededniu katastrofy — pastwienie się nad bezbronnymi mogło przywrócić ziemi pooranej kartaczami jej wiernopoddańcze, już nie carskie — tylko komunistyczne oblicze.

I jeszcze raz zagrzmiały nad pogrążonym w ciężkiej żałobie Dyneburgiem armaty.

Zaterkotały maszynki. Kule wędrowały, jak bezdomne, w zaśnieżonych ulicach.

I potem jakieś dziwne wojsko rozsypane w tyraljerkę, przebiegało Dźwinę. Z pod Wilna i Święcian przyszły Legjony Piłsudskiego. A o zmroku, w arterje zdziwionych ulic, weszły kolumny strzelców Bałodisa.

...15 lat temu. Trzeciego stycznia. A piątego — na Grzywie, po drugiej strony Dźwiny, Naczelnika odradzającego się Państwa Polskiego witał bohater walk o niepodległość Łotwy — gen. Bałodis.

W styczniu 1935 roku przedstawiciel Rzeczypospolitej, minister Beczkowicz, przypominając o przyjaźni, zawartej na polu walki — wypowiada życzenie, ażeby krew która przelana została na polach Iatgalji — stała się najmocniejszem wiązadłem obu narodów w wyścigu ich wspólnej, twórczej pracy pokojowej. A wicepremjer Skujenieks, reprezentujący nową, odrodzoną po przewrocie majowym, Łotwę — stwierdza, że przyjaźń narodów Polskiego i Łotewskiego zawarta we wspólnej walce o wolność — jest najcenniejszą zdobyczą Łotwy.

...Wracamy do codziennej, żmudnej pracy. Uczciliśmy pamięć bohaterów, których mogiły szczodrze rozsiała śmierć hen, aż nad Dźwiną.

Trzeba, aby testament poległych za naszą wolność i waszą stał się busolą dla narodów Polskiego i Łotewskiego w pracy nad ich szczerem i głębokiem zbliżeniem.

M. Miż-Miszyn.

Afganistański botanik



Afganistański wojownik Abdul Khalique Khan Nyazai przywiózł do Londynu 300 dotychczas nieznanych roślin, które zebrał w czasie wycieczek w swoim kraju i w Tybecie.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Historja raczej smutna

Onegdaj doniosły dzienniki, że grecka królowa piękności z roku 1931 bodaj „miss Europa" na ten rok, została aresztowana w Atenach jako przywódczyni szajki bandyckiej.

„Nomina sunt odiosa" — powiada przysłowie, dlatego nie wymienimy nazwiska ślicznej Greczynki. Jednakże warto się zastanowić w jaki sposób panienka, w przeciągu trzech lat, ze stanowiska królowej, choćby tylko piękności, stała się wybitną bandytką. Jest to sprawa ciekawa, gdyż nikt mi nie powie, że dowódczynia bandytów, zwłaszcza greckich, może zostać byle gęś swojskiego chowu. Na to trzeba także zdolności i to niebylejakich.

* * *

Zapewne, gdyby panienka miała jakąś dobrą babcię, któraby jej częściej powtarzała przysłowie „od rzemyczka" do koniczka"... i t. d., nie zostałaby królową piękności. Skoro nią jednak została, dalszy bieg wydarzeń mógł wyglądać tak:

Do oszołomionej wyborem a owacjami podszedł jakiś grecki Herse i powiedział: „Czy raczy pani olśniewać Ateny strojami, wykonanemi w naszej wytwórni? Po nim zgłosił się czeski Buta, który nawet w Grecji jest ten sam, co u nas, potem włoski samochodziarz zaproponował samochód, a grecki pan Maciej oświadczył, że będzie sobie uważał za zaszczyt jeśli królowa zechce jadać u niego obiady przyczem w rachunku tylko trunki byłyby brane w rachubę. Teatry kabarety kina ofiarowały loże.

Podpisy z fotografją na mydłach kremach do pielęgnowania skóry, wannach, papierze listowym, podwiązkach, śniegowcach i niezliczonych innych przedmiotach codziennego użytku przyniosły poważne sumy. Żyć a nie umierać.

* * *

Znalazł się oczywiście i wytworny narzeczony raczej jako konieczna część składowa dworu królowej, gdyż obowiązki w tym fachu nie pozwalają na takie osobiste drobiazgi, jak miłość.

Po roku nastąpiły ponowne wybory i złośliwe jury wybrało jakąś inną. „Śmieszne — mówili znajomi. Czy można ją porównać z panią? Babsztyl na krzywych nogach i tyle"

Królowa była tego samego zdania ale nie wypowiadała go głośno.

Tymczasem samochód przestał przyjeżdżać pewnego dnia. Wszystkie wozy mieli zajęte — powiedziano w garażu. Grecki Herse nie zaproponował nowych modeli od Buty nie zgłosił się nikt ale tłumaczono to tem że w tym roku właśnie właściciel firmy zginął w katastrofie narzeczony wyjechał i nie wrócił, wogóle wszystko zmieniło się tak gwałtownie, że trzeba było zmienić mieszkanie na znacznie mniejsze i oglądnąć się za jakimś zarobkiem.

Z błyszczącej świty pozostało kilku, jedyni, którzy rozumieli królowę, wiedzieli że ze wszystkich wspaniałości pozostała jedynie gorycz i chęć zemsty na niedobrych ludziach. Najpierw mówiło się o tej zemście ogólnikowo, potem przyszły plany bardziej konkretne.

I epilog.

WEL.



Co to jest „opozycja radykalna„ Legjonu Młodych?

Oświadczenie Komendy Gł. L. M.

W związku z zamieszczonem w „Robotniku" z dnia 8-go b. m. oświadczeniem „opozycji radykalnej" Legjonu Młodych, p. t. „Rozłam w Legjonie Młodych", komenda główna Legjonu Młodych komunikuje Ajencji „Iskra", — T zw. „opozycja radykalna" Legjonu nie ma nic wspólnego z Legjonem Młodych — Związkiem Pracy dla Państwa. Kilkanaście osób, tworzących tę „opozycję" zostało przed kilku miesiącami wykluczonych z organizacji, przeważnie za wykroczenia natury etycznej.

Memorjał „opozycji radykalnej" spotkał się w swoim czasie z potępieniem ogółu członków Legjonu Młodych, a wyrazem tego było m. in. stanowisko komendantów okręgowych Legjonu na odprawie w dniu 16-ym grudnia ub. r. W ostry i wyraźny sposób potępiono wówczas destrukcyjne metody działania t. zw. „opozycji radykalnej".

Gdzie jest źródło zła pomiędzy Polską a Litwą?

Od prof. A. Herbaczewskiego otrzymaliśmy list następującej treści *(Red.)*.

Szanowna Redakcjo!

Upraszam o łaskawe opublikowanie w „Kurjerze Wil." oświadczenia mego treści następującej.

Niewysłowienie mi przykro, że p. Helena Romer zbyt boleśnie (dla mnie) interpretuje sens oraz intencje mego artykuliku **„Uczony czy Dygnitarz"**, występując w obronie nawet — **honoru** rodu Romerów, którego ja nie miałem zamiaru dotykać. Nie lubię gadulstwa i dlatego właściwy sens mego sensacyjnego artykuliku zwięźle, syntetycznie wyjaśniam. **Źródłem zła,** które p. H. Romer tak oględnie, tak ostrożnie, tak dyplomatycznie omawia, jest manja nacjonalistów kowieńskich — manja Litwinów **Litewskich** zlitewszczenia Polaków **Litewskich!** Gdyby nie ta manja, nie byłoby t. zw. „kwestji wileńskiej", byłaby **przyjaźń** Litwinów i Polaków w Wilnie... Komentarze są chyba zbyteczne. Znając M. Romera nie ze słuchu o nim, lecz z długoletniego z nim obcowania, byłem przekonany słusznie, że ów — Michał Romer — jako Polak, dla Litwy zasłużony, sprawi swojem zdecydowanem stanowiskiem to, iż w **jego osobie** (piękny symbol!) **będą uszanowane nie tylko prawa obywatelskie, lecz także i zasługi Polaków litewskich, z historją Litwy ściśle związane!** Byłem przekonany, że Michał Romer **moralnie** zobowiąże nacjonalistów kowieńskich przynajmniej do szacunku dla tych Polaków **litewskich**, którzy Litwę „po swojemu" miłują, i zapoczątkuje **przyjaźń** litewsko-polską, bez której litewskie aspiracje do Wilna są i będą fikcją!... Naumyślnie powołałem się na mój dramat kowieński, aby wyjaskrawić fakt, że **idea polsko-litewskości,** której autorytetem Michał Romer zaczął operować politycznie, właśnie na mojej osobie dramatycznie zbankrutowała... Żałuję, że w omawianym artykuliku zapomniałem dodać, że nie jestem megalomanem i za ofiarę, nagrody godną, się nie uważam; zapomniałem wyznać, że **bzikowałem** więcej, niż kto inny, szukając sposobów rozwiązania sporu Litwy z Polską. Wyznaję szczerze, bez żalu, tę moją winę, iż chciałem, by Litwa była lepszą, niż być może, być chce! Awanturując się o tę lepszość Litwy nawet swoich przyjaciół rozjątrzyłem przeciwko sobie... Przez lat 10. zmuszano mię misterną prowokacją do tego, ażebym ustawicznie przekonywał nawet złej woli Litwinów, że jestem naprawdę Litwinem, a nie litewskością zamaskowanym Polakiem, choć wiedziano dobrze, że J. Basanowicz jest moim wujem! Tego rodzaju tortury były ponad moje siły... Po mojej śmierci będą ogłoszone autentyczne dokumenty (anonimowe listy, pseudonimowe paszkwile w prasie i literaturze i t. p.) na dowód, że przecież nie byłem „warjatem" i nie wyimaginowałem sobie manji prześladowczej... Proszę się nie dziwić, że oto teraz zachorowałem na wstręt do **nacjonalizmu.** Chcę być tylko człowieczym Człowiekiem przynajmniej dla wiedzących, że marny los czeka ten naród, który człowieka nie szanuje!... Wstydzę się na stare lata, że 37 lat życia zmarnowałem na to, aby dowieść matołkom, iż jestem Litwinem! Słusznie zostałem ukarany za takie marnowanie energji twórczej...

Łączę wyrazy głębokiego poważania — oddany

J. A. Herbaczewski.

* * *

P. Helena Romer zaczyna swój artykuł od tego, że „honor domu" nie był artykułem p. Herbaczewskiego naruszony. — Prosi też nas o zaznaczenie że wszelki szowinizm i nacjonalizm jest jej równie wstrętny jak p. Herbaczewskiemu, czego dała dowód w swej działalności piśmienniczej, społecznej i politycznej aż nadto wyraźnie *(Red.)*.

„Stowarzyszenie Pomocy Społecznej"

Na terenie Wilna powstała ostatnio z inicjatywy działaczy BBWR. organizacja pod nazwą „Stowarzyszenie Pomocy Społecznej". Celem tej organizacji jest rozwijanie akcji charytatywnej i kulturalno-oświatowej wśród najbiedniejszych, zwłaszcza wśród bezrobotnych.

Ponura statystyka

Główny Urząd Statystyczny publikuje obecnie szczegółowe dane ostatniego powszechnego spisu ludności z roku 1931. Opracowane są one powiatami i zawierają niezmiernie charakterystyczne informacje.

Jedną z pierwszych rubryk po wyznaniu i języku ojczystym, jest rubryka zawierająca **zestawienie ludności powyżej lat 10-ciu umiejącej czytać i pisać w jakimkolwiek języku,** osobno dla mieszkańców miast i dla mieszkańców wsi.

Otóż liczby tej statystyki doprawdy są przerażające. Na **Polesiu,** w powiecie kobryńskim w miasteczkach pisze i czyta niecałe 75% ludności, na wsi zaledwie 52%. W powiecie kosowskim — w miasteczkach 82%, na wsi 43%. W powiecie koszyrskim, gdzie miast niema, jest umiejących czytać i pisać zaledwie 30%.

Polesie jest coprawda jednym z bardziej zaniedbanych pod względem gospodarczym i kulturalnym terenów Rzeczypospolitej, ale o tem pamiętać też trzeba, nie najbardziej zaniedbanym.

Dane z powiatów województwa **warszawskiego,** a więc z terenów gospodarczo dość wysoko stojących i będących w orbicie wpływów stolicy, wykazują, że i tam stan nie jest o wiele lepszy. W powiecie płońskim pisze i czyta w miastach 73% ludności, na wsi 68%, w sierpeckim 77% i 68%, w ciechanowskim — 80% (miasta) i 70% (wieś).

Dane te są raczej optymistyczne niż pesymistyczne. Opierają się bowiem na oświadczeniach samych obywateli, którzy często umiejętność mozolnego przesylabizowania drukowanego słowa skłonni są uważać za umiejętność czytania, a z trudem położony podpis za dostateczną znajomość sztuki pisania.

Osadnicy do Paragwaju

Ostatnio w okręgach województw białostockiego i poleskiego rozpowszechniane jest wśród grup rolniczych pismo w języku rosyjskim pod nazwą: „Paragwaj". Pismo to wychodzi w Paryżu jako dwutygodnik i wydawane jest przez organizację emigrantów rosyjskich. Wiadomości, zawarte w tem piśmie, podniosły znacznie zainteresowanie wyjazdem osadników do Paragwaju na kolonję, administrowaną przez emigrantów rosyjskich, zwolenników dawnej Rosji.

Syndykat Emigracyjny zwraca uwagę, że formalności i koszty przejazdu do Paragwaju są inne dla mieszkańców Polski. Sprawę emigracji w Polsce reguluje specjalne ustawodawstwo, obowiązujące dla obywateli polskich. Rozporządzenie o emigracji rozciąga również opiekę i na nieobywateli polskich, zamieszkałych w Polsce.

Osoby zainteresowane wyjazdem do Paragwaju winny się zwrócić do Syndykatu Emigracyjnego, aby uniknąć rozmaitych nieporozumień i strat pieniężnych i trudności formalnych. — Należy się zatem zwracać do najbliższego biura Syndykatu Emigracyjnego w Wilnie ul. Szopena Nr. 1

* * *

Dla p. **Tykocińskiej Bejli** nadeszła karta okrętowa ważna na przejazd z Warszawy Hawany. Adres emigrantki nie jest znany. Emigrantka winna się zwrócić do najbliższego Oddziału Syndykatu Emigracyjnego na prowincji (w Wilnie, Szopena 1) lub do Centrali w Warszawie, króla Alberta 7 (dawniej Niecała).

Telegramy z pociągów

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Wilnie powiadamia, że z dniem 1 lutego b. r. wprowadzone będą nowe udogodnienia dla podróżnych pociągów osobowych dalekobieżnych polegające na tem, iż konduktorzy pociągów będą przyjmowali do nadawania telegramy w pociągach na życzenie podróżnego.

Opłata za telegramy obliczana będzie według obowiązującej taryfy normalnej.

Kuter „Gdynia 90" zamieniony w bryłę lodową

Straszna noc na morzu — Załoga cudem uratowana

Wczorajszy „Dzień Pomorski" zamieszcza pod powyższym tytułem opis zmagania się garstki rybaków z lodową śmiercią na polskiem morzu:

Wczorajszej nocy powracał do Gdyni z połowów morskich pod Bornholmem kuter rybacki „Gdynia 90", na którym oprócz załogi, składającej się z trzech rybaków, znajdował się dorobek kilkudniowej ciężkiej pracy — ładunek 12 tonn dorszy.

Dwudziestostopniowy mróz przejmującem zimnem pędził zmarzniętą i przemęczoną załogę w kierunku brzegów polskich.

Już zdala zamigotały ognie w chałupach rybackich na Helu. Już widać było jasną łunę elektryczną świateł, znaczącą Gdynię, kiedy nagle motor odmówił posłuszeństwa.

NA MIELIŹNIE.

Energiczne wysiłki rybaków usiłujących naprawić motor spełzły na niczem. Motor ruszył na chwilę, ale znowu stanął, a uderzenie które wstrząsnęło statkiem wskazało starym rybakom, że trafili na mieliznę.

Trzeba było ratować się za pomocą żagli. — Napróżno jednak trzej rybacy usiłowali je rozwinąć. Mróz skuł wilgotne płótno w jedną bryłę lodu i wysiłki rybaków spełzły na niczem. Tym czasem skorupa lodu pokrzywać zaczęła cały kuter. Rozpaczliwe wołania o pomoc ginęły w szumie fal.

Rybakom groziło zamrznięcie, gdyż powłoka lodu z każdą chwilą stawała się grubsza i kuter zamieniał się w mały lodowiec. Rybacy przekonali się, że już nie tylko żagle nie mogą być rozwinięte, ale pancerz lodowy coraz mocniejszy i grubszy broni nawet dostępu do wnętrza kutra i do motoru. Jedyną rzecz, która pozostawała, to sygnały świetlne.

Rozpalono ognisko. Mijała już druga godzina przymusowego postoju. Skostniałemi z zimna rękami podtrzymywali rybacy ogień, jedyną nadzieję zbawienia.

Nagle jakieś odgłosy dobiegły z brzegu. Sygnały świetlne zostały zauważone i kilka rybaków helskich śpieszyło na pomoc swym zagrożonym kolegom.

Gdy szalupa dobiła do kutra przedstawiał on bezkształtną bryłę lodu. Maszty, liny, sieci wszystkie przedmioty nieskomplikowanego inwentarza rybackiego, zakute były w jeden olbrzymi pancerz lodowy, na którym siedzieli trzej skostniali, zmarznizci i tracący ostatnie siły rybacy. Gdy jeszcze kilkanaście minut wypadło im czekać na tej lodowej wysepce, na przejmującym wichrze, przy dwudziestostopniowym mrozie, znaleźliby niechybnie śmierć w tym lodwym grobowcu morskim.

NA RATUNEK UWIĘZIONEGO KUTRA.

Ogrzani, nakarmieni w ciepłej chacie rybackiej rozbitkowie z „Gdyni 90" błagali, aby uratowano przynajmniej ich wartościowy ładunek, 12 tonn dorszy.

Wczoraj rano na ratunek uwięzionego kutra wyruszyły z Gdyni holowniki.

Przez noc jednak warstwa lodu do tego stopnia skuła kuter, że trudno było nawet rozpoznać jego kształt. O przyholowaniu do brzegu przymarzniętego do mielizny kutra nie było mowy. Prawdopodobnie wogóle nie da się go już wyratować. Cały wysiłek ekspedycji ratunkowej skierował się na uratowanie przynajmniej ładunku. Ale dotarcie do ładunku również nie było rzeczą łatwą, gdyż należało przedewszystkiem wyrąbać w kilkudziesięciocentymetrowej warstwie lodu dostatecznie szeroki otwór, aby dostać się do wnętrza.

Niewiadomo jakie będą dalsze losy stateczku. Tymczasem tkwi on bezczynnie w odległości kilkuset metrów od brzegu na mieliźnie za latarnią morską, niby ponure ostrzeżenie dla śmiałych rybaków.

Pełna tabela wygranych w 5-m dniu ciągnienia 4 klasy 31-ej Polskiej Loterji Klasowej

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na N-ry: 1737 83220

Zł. 5.000 na N-ry: 3750 7066 19221 161426 163157

Zł. 2.000 na N-ry: 1444 11788 19695 31699 38991 49693 64501 70448 79043 95166 97336 100667 120413 132422 139584 140389 144479 148584 155032 157556 162688 166481 167369 174128

Zł. 1.000 na N-ry: 707 8505 14875 21385 22264 24337 25533 29234 31723 33306 45228 52198 52567 53337 54796 55288 55377 59270 60121 61652 63337 66231 79727 79794 87042 91227 100178 101873 103280 105123 109123 126120 126256 128182 128601 130812 131911 133301 136130 136195 142080 146010 146741 152889 154107 156045 156192 168881 176724 177716

I

Po złotych 200:

137 244 571 624 81 759 877 931 1145 93 284 379 550 95 793 935 2240 481 756 858 3438 527 96 931 4061 62 213 717 875 922 5014 131 295 96 529 66 82 642 96 6139 517 767 811 7021 142 340 488 719 21 887 96 971 8000 527 621 856 9497 692

10014 226 37 387 576 11185 753 954 77 12398 557 907 57 13113 276 366 70 14390 646 643 807 89 15786 876 16125 228 56 717 867 919 17629 707 979 84 18002 60 241 556 971 19004 49 126 229 68 373 736

20011 195 441 507 21234 443 22149 474 23154 545 54 788 24052 243 95 345 82 703 18 921 25512 652 74 835 26147 225 378 608 21 732 86 804 31 27145 904 8 25 28022 486 763 970 29039 324 37

30314 27 71 77 745 59 830 35 36 31162 281 343 678 32019 397 457 630 796 808 97 940 99 33022 96 301 41 625 37 779 34016 35012 342 403 504 25 624 93 813 70 36048 208 469 963 37004 143 210 380 419 20 27 543 805 82 38268 301 33 647 39185 220 403 891

40646 71 805 84 909 41101 64 510 786 969 42180 473 81 556 43266 78 784 814 902 44059 178 265 904 45030 330 609 814 67 973 46128 40 505 89 611 47091 219 86 87 641 911 48811 25 969 49099 180 393 439 616 21 765 868 76 963

50195 358 88 910 54 91 51067 517 780 867 73 52015 44 221 578 692 973 53320 429 700 54483 554 853 919 55235 47 437 83 637 56024 295 512 668 57257 67 359 722 69 910 58113 250 527 699 716 54 819 59000 786 907 8 11 66

60156 655 749 61031 273 475 545 61 648 860 62275 759 864 63000 364 627 758 816 64570 624 53 700 876 981 65006 54 3 316 402 943 66012 431 40 622 67228 37 766 851 68085 90 126 212 608 885 69178 273 311 15 737 840 85 929

70023 128 266 697 969 71158 78 915 72059 100 268 323 562 654 73258 850 68 70 908 37 74182 468 - 544 601 2 75005 232 376 507 93 689 724 77 933 70

76204 579 892 938 49 77017 216 422 32 39 78032 48 435 49 57 675 849 79387 426 909 72

80462 642 723 81271 84 454 687 755 70 82053 122 232 564 768 849 83063 109 94 260 374 556 90 933 76 84128 201 361 600 728 85170 380 461 506 630 997 86290 489 520 764 65 964 87475 88043 192 541 686 792 849 902 89139 60 243 765 886

90140 41 863 969 91135 260 83 314 864 70 92316 493 94 931 93002 238 408 878 987 95377 428 53 593 686 853 949 96100 223 505 10 32 750 52 60 97201 96 920 65 678 832 72 98136 43 457 99696

100094 229 388 564 949 101095 741 102143 324 89 613 83 103249 330 54 426 529 612 916 74 104510 701 12 81 105269 388 439 91 569 851 908 28 106030 998 107044 59 74 418 752 76 108226 425 74 608 41 109251 345 515 604

110243 425 111655 85 112407 501 731 113032 157 339 639 758 114294 870 960 115029 301 70 83 116453 780 83 823 41 89 117512 91 681 714 40 118007 575 707 32 48 952 71 88 119092 332 501 42 727

120119 61 275 508 680 762 834 121130 229 322 35 460 509 85 796 915 122016 65 121 26 265 417 581 637 123001 59 129 288 463 541 607 711 97 924 124296 410 83 626 125438 52 708 126135 255 533 712 127271 378 777 93 853 910 128053 117 275 95 467 753 129229

130072 113 54 66 232 51 376 592 131068 410 695 132114 243 905 133075 91 454 677 840 66 134175 237 321 593 135022 252 90 469 664 867 136041 202 432 65 606 52 72 840 92 942 137134 38 356 138044 158 470 579 623 139080 94 208 82 315 76 532 880

140063 198 398 483 940 141016 105 200 27 515 945 73 142188 229 615 724 816 143232 443 678 724 70 144277 310 36 828 62 145040 74 307 675 723 30 146040 160 837 147489 693 841 148432 56 84 615 819 149023 26 467 710

150196 231 70 722 809 151813 152039 140 762 92 921 153201 22 93 334 67 536 685 857 919 74 154053 105 312 427 155259 300 33 487 606 740 929 156111 355 550 72 766 67 157020 128 88 478 586 158002 49 260 625 35 732 82 920 159252 647 925 89

160159 90 280 348 447 83 651 726 923 161020 495 868 162087 362 876 967 163121 23 70 209 25 401 49 55 553 628 51 780 164637 39 61 883 165037 107 445 896 166110 48 79 458 62 72 865 923 167014 151 74 261 333 673 722 840 88 90 168352 589 638 754 169153 223 588 896

170066 268 84 483 541 613 23 97 967 171494 889 172132 340 92 693 858 173159 259 391 414 73 174063 363 68 431 60 636 47 802 175117 264 414 618 948 176205 530 711 42 871 81 912 177010 39 79 232 702 823 81 178001 45 98 129 47 586 614 17 79 757 874 179102 370 434 796 872 950

II

Po złotych 200:

390 473 522 815 1142 400 512 662 738 834 2025 61 141 640 3053 578 345 593 645 809 4086 203 594 629 58 913 5461 6280 566 627 823 7571 753 863 64 8029 322 410 50 579 620 983 9222 476 870

10667 11227 605 742 834 12036 113 510 89 668 786 938 64 13006 107 756 963 14127 425 55 68 89 582 822 15270 457 567 770 896 941 16263 346 427 574 778 824 957 17215 305 22 477 577 621 809 18096 107 14 270 412 742 873 19000 319 653 757 746 961

20379 462 587 753 21018 613 39 58 939 22015 440 878 23053 112 337 418 522 814 982 24363 596 607 802 25212 642 61 701 876 80 90 948 26080 257 372 525 743 27362 73 86 535 755 994 28206 63 91 428 589 697 29175 500 27 62 90 896

30189 362 428 601 17 701 17 800 904 31114 544 849 32126 401 559 649 64 78 33266 357 79 404 558 666 805 963 34206 78 84 330 582 637 81 747 61 808 911 14 35186 229 95 402 38 786 835 36084 371 78 416 505 65 691 986 37100 270 335 493 737 822 927 38045 294 576 639 936 39067 74 124 98 347 662 782

40111 33 285 371 504 41047 73 77 135 74 264 714 36 861 74 159 334 444 612 724 43202 89 313 445 530 737 44139 410 89 598 657 85 832 45079 86 162 407 584 636 837 46019 35 110 11 467 907 24 54 47002 41 431 655 74 803 32 48083 458 510 72 627 42 49273 99 526 830 43 905

50008 88 945 55 51172 79 241 800 904 5 52321 438 45 737 814 82 53282 363 54070 280 510 66 760 71 55012 147 50 213 86 424 510 76 843 941 56146 242 410 543 602 833 47 57044 108 205 17 632 79 919 58821 59250 605 715 833 901

60540 863 989 61136 230 410 819 62542 80 63375 481 688 91 759 60 821 52 64210 607 23 27 71 65148 342 452 683 66000 67003 564 68057 226 95 379 96 610 32 932 69036 37 400 58 570 915

70150 302 478 735 952 71019 165 209 372 429 520 94 726 31 859 72321 37 489 566 673 865 73072 189 358 513 74102 201 490 609 746 83 808 75156 501 603 799 844

76122 296 634 82 790 917 77255 82 855 78184 301 605 823 53 950 68 79171 376 721 33 41 816

80097 224 326 567 604 82 731 81194 684 901 61 77 82037 761 83108 48 240 655 65 725 880 915 84261 304 476 91 882 85099 192 221 417 771 86039 204 407 35 83 611 938 90 87097 154 258 324 437 538 891 965 88160 844 89470 771

90200 82 540 678 819 908 91180 363 448 76 502 91 917 25 92087 263 318 465 93179 98 381 983 94127 41 523 53 816 95663 804 96090 451 529 703 47 987 97206 54 95 408 632 82 738 98102 285 92 514 39 635 736 41 840 47 64 99104 233 613 831 62 954

100007 118 79 217 503 61 626 28 711 952 101027 71 102239 656 103041 389 646 800 84 912 104137 237 74 81 551 105041 357 556 680 750 866 993 106153 238 87 572 624 76 809 107382 98 735 947 108057 94 364 800 947 109224 49 424 526 63 610 812

110022 599 993 111458 733 112212 401 892 113040 135 436 616 24 51 98 838 51 114150 449 570 621 923 115164 274 570 658 970 79 116094 209 515 31 827 117423 98 761 69 118113 389 416 84 609 12 987 119057 309 616 798 986

120021 442 675 784 984 121245 329 74 588 95 651 81 122845 46 85 123011 16 382 447 540 676 933 40 124011 54 167 565 610 824 125216 569 71 126076 127032 209 803 99 913 128066 154 335 496 570 754 983 129056 152 73 874

130278 363 449 98 695 737 873 131037 727 57 964 132410 528 892 133335 89 465 560 607 717 74 988 96 134097 354 62 759 905 96 135006 85 451 136116 207 806 919 137165 417 23 569 76 138080 202 592 639 139463 558 694 704 854 954 86

140027 221 416 141384 142201 443 500 613 770 825 911 143241 76 304 683 91 747 900 86 144162 794 871 914 145000 78 123 296 572 90 97 963 95 146358 681 961 147084 178 246 386 485 560 148134 444 718 149459 673 739 79 804 914 72

150433 960 151226 511 682 703 927 152020 98 182 208 63 419 21 48 54 841 153006 193 300 407 769 154014 317 88 155048 199 228 453 156017 194 211 90 320 75 448 714 800 157065 260 317 711 31 833 43 917 158153 201 58 394 159055 78 546 687 755

160013 297 869 901 17 161505 94 606 712 94 162195 201 86 365 681 163652 903 27 164203 83 557 600 63 890 165041 42 443 512 87 166074 88 313 47 713 857 930 167446 58 731 885 168053 471 511 649 96 852 962 169302 703 898 900

170313 692 777 828 171913 59 172243 742 819 97 173060 655 174076 85 198 500 656 175789 176027 200 58 177117 209 379 502 616 51 791 178217 77 386 417 22 524 179007 448

III - ciągnienie

Po złotych 200:

315 604 41 961 1028 205 52 672 929 2157 79 261 898 903 46 50 3004 109 929 4290 313 524 674 5097 267 82 361 563 620 763 885 6113 78 416 562 84 903 31 7180 217 578 795 8244 670 9576 555 985

10114 398 11293 351 501 12059 285 644 13479 533 76 773 14068 288 507 835 15341 82 469 693 762 831 16040 721 17032 371 414 94 763 78 82 18025 664 716 934 19063 161 515 99 872

20086 185 395 563 684 890 930 78 21280 334 519 22289 356 616 72 75 734 853 23139 80 547 59 634 58 792 24010 170 368 444 729 59 839 25095 450 970 26642 27088 182 235 901 28095 213 29 47 498 72 43 855 29107 233 524 45 52 676

30098 105 574 606 739 968 31154 278 763 958 32246 329 498 643 828 918 337331 34083 87 337 774 802 7 35 35262 532 620 758 68 872 932 67 36121 613 84 748 49 90 826 918 37255 698 727 969 38161 653 99 39219 40 466 726

40063 380 422 580 674 41607 30 61 725 811 29 52 54 42014 108 262 348 66 557 949 72 43656 875 44066 135 242 391 459 710 870 45255 508 13 72 87 891 46068 70 136 237 402 858 935 47127 43 48098 103 31 262 398 472 769 809 935 49210 40 659 972

50988 51013 603 580 92 619 52118 87 237 85 720 84 531332 279 501 18 641 54248 462 650 92 792 918 55195 579 710 89 867 97 921 80 56021 248 87 324 51 566 86 725 855 81 57082 235 794 58242 3334 50 507 37 59411 20 504 636 710 813 74

60419 672 61009 117 374 520 859 976 92 62177 220 588 612 73 892 63119 214 778 936 64234 70 489 613 766 65109 623 924 66003 30 587 903 73 67484 775 904 68009 27 253 375 446 566 769 843 69106 45 47 411 23

70022 366 87 489 537 640 45 71452 86 515 26 634 92 728 72110 47 709 80 916 73032 188 239 494 74282 355 520 663 872 75003 72 82 175 98 517 23 630 58 731 76205 395 97 602 33 88 982 77005 133 434 658 877 99 78159 70 563 71 79335 348 70 72 767

80460 573 625 81185 99 588 616 890 972 82027 443 530 83291 302 59 67 760 76 801 994 84052 293 588 792 835 43 945 85002 93 141 402 597 700 888 86078 358 642 52 914 87187 298 911 61 88073 94 203 64 94 736 836 89227 363 502 26 78 641 864

90227 368 516 50 67 704 97 91331 554 669 72 771 855 92113 542 622 930 93110 51 261 98 800 41 988 94344 403 4 555 849 95016 516 951 96007 281 331 99 565 96 644 863 97403 77 922 98078 140 348 653 811 975 99091 111 78 269 309 406 65 95 614 97 715

100010 501 101099 347 96 429 503 652 928 102024 340 829 103684 104386 569 105096 147 230 353 494 513 76 106194 254 330 91 98 571 643 824 79 987 107516 95 637 72 913 108014 271 402 41 651 706 27 109776 801 927

110061 301 23 61 499 917 111106 276 564 602 91 829 112221 302 574 651 860 113003 30 826 114148 432 639 756 115105 66 349 937 42 116045 343 900 117141 226 942 85 118068 422 553 631 51 86 846 962 119333 470 588 89 679

120185 310 505 89 635 82 765 868 121094 496 648 74 728 122317 43 452 123036 313 516 615 81 124116 623 125166 612 77 78 861 920 126081 252 390 822 915 19 127245 64 448 128125 547 684 767 877 723 30 129002 99 102 70 821

130031 46 81 236 41 518 89 746 53 131072 330 77 737 822 998 132055 189 236 853 931 133140 87 295 420 501 628 977 134173 243 74 410 81 643 85 933 135522 712 59 892 136212 49 323 618 50 82 796 950 81 137051 443 138076 213 15 468 533 661 905 9 139319 958

140043 134 69 358 59 525 93 791 141169 379 96 449 66 142097 205 94 395 433 38 55 143296 525 645 57 70 897 950 85 144121 97 332 33 454 77 530 971 145350 410 82 772 834 95 146199 206 411 32 555 712 73 147067 211 325 39 721 31 46 824 148311 431 621 782 91 149215 524

150075 307 151062 348 593 152128 218 386 532 654 69 716 153199 331 79 546 680 724 864 154342 492 772 877 990 155059 90 95 356 669 84 741 59 979 156013 247 157036 131930 158094 912 159011 166 433 61 674 787

160081 427 715 161163 740 162148 63 239 552 60 779 163027 239 799 832 164171 316 21 731 135351 72 404 528 970 89 166237 520 87 676 912 167003 308 35 75 451 703 873 984 168000 463 83 93 564 694 732 72 169449 507 27 613 73 701 967

170115 630 80 171181 172169 72 84 388 95 768 878 173023 260 309 61 457 541 651 91 756 174060 197 450 525 175034 413 530 783 952 98 176011 142 73 218 613 734 836 177004 348 538 915 61 178019 205 447 80 578 92 609 179240 306 483 531 39 814 34

IV - ciągnienie
GŁOWNE WYGRANE

10.000 zł. na Nr. 44276

5.000 zł. na n-ry: 5106 17797 39715 90591 155738

2.000 zł. na n-ry: 22903 30881 35962 55977 54892 62918 77795 94496 96526 114684 118543 148266 149228 156658 159196

1.000 zł. na n-ry: 3037 9835 15553 19894 25228 28253 33044 35461 43522 44235 45023 48362 49356 50320 50368 51854 54553 55452 60138 61955 62468 63893 66026 66242 74946 77050 77633 78461 82545 85977 87577 99559 105640 106804 109773 117397 119966 120706 121664 123284 126348 126386 128851 127199 130614 130450 135351 136410 144066 148072 152404 171194

Po złotych 200:

234 87 771 90 1129 357 404 52 72 749 882 2019 189 491 519 828 46 3185 242 596 604 62 4718 5071 94 116 376 621 34 87 731 69 6053 323 410 88 842 988 7166 322 504 72 725 802 8146 50 309 14 516 75 600 906 9293 540 615 36 708 800

10215 404 588 633 746 810 946 11234 39 614 858 931 12010 209 542 791 822 13125 742 52 832 958 14082 732 15036 592 811 16398 853 17197 314 452 518 76 18341 679 818 35 943 19299 589 989

20115 267 86 548 652 53 895 952 21209 48 97 699 700 44 880 22039 85 193 258 439 23359 651 780 24054 75 673 25619 801 26756 27160 338 707 807 46 94 28008 25 140 53 429 49 825 923 29033 70 476 78 929 89

30005 54 346 484 620 730 84 983 31017 193 476 564 80 32309 489 33298 444 513 80 94 721 969 34056 155 86 214 44 323 55 97 483 557 728 35017 113 344 430 512 622 81 36128 37111 14 340 774 817

38018 192 297 308 62 736 98 39094 222 42 436 930 47

40248 357 511 928 31 41140 49 203 16 312 42187 308 959 43144 535 751 92 948 44366 431 70 675 82 783 869 938 45107 51 361 440 520 69 726 823 56 66 46079 124 210 386 521 640 820 47266 336 96 403 573 715 48608 34 64 865 49086 245 440 614 970

50115 424 70 599 694 758 51019 190 467 734 979 52707 53007 312 415 636 775 853 54355 621 835 953 55058 88 471 540 863 56191 259 309 83 497 780 94 96 57057 110 19 50 414 658 827 50 58198 275 460 88 547 739 72 802 902 59028 171 335 542 656 740 77

60128 432 598 742 61183 254 363 79 406 899 62047 498 735 887 63043 192 316 442 649 752 964 64226 44 533 740 65197 98 324 530 66342 617 832 67099 270 397 673 84 702 8 907 99 68022 269 361 621 716 69142 57 263 374 478 562 675

70527 75 71004 118 262 303 42 573 928 55 72007 101 19 56 283 87 311 526 975 73222 70 389 408 83 705 2874255 606 740 999 75013 222 525 941 76318 500 93 921 77040 200 307 14 97 408 47 978 91 7844 874 934 79035 235 43 84 356 442 506 65 90 94 689 769 950

80338 57 69 530 844 81481 82565 837 83293 308 697 850 946 84095 105 331 469 85004 8 219 313 67 420 80 751 86413 516 660 77 87255 62 601 88056 349 405 28 589 89081 244 316 78 737 82 935 58

90000 62 77 316 17 424 91479 527 825 92268 479 650 59 715 970 93100 409 568 79 763 827 50 63 913 43 94481 586 95314 483 541 608 9 56 81 875 960 96007 77 261 338 604 755 841 956 97017 79 463 98029 829 75 99172 305

100071 263 410 528 781 835 78 947 74 101000 129 58 102519 103062 254 400 581 84 637 104053 96 132 429 90 813 72 92 975 105220 86 538 622 61 949 98 106133 337 602 706 819 929 107175 314 51 93 422 873 900 99 108042 427 630 50 99 828 109038 95 398 623 3090 110229 568 748 931 111017 84 298 427 563 863 911 112128 304 437 61 535 113175 327 35 495 722 950

114056 74 77 365 422 543 696 115339 526 600 908 116458 514 91 650 70 86 754 117224 28 425 541 731 931 118134 72 226 555 63 119128 216 461 617

120201 531 894 121068 193 99 843 92 1222170 280 668 715 884 123218 43 3190 806 37 984 999 124019 75 472 640 811 971 124487 769 126360 459 763 987 127835 128 188 285 380 485 744 48 893 902 15 36 129086 358 441 622 39 71 727

130076 624 70 131003 289 473 527 68 712 847 925 132090 149 83 229 81 625 33 133096 134 214 497 950 90 134741 884 135446 60 136 175 77 292 910 80 137137 224 360 485 624 66 807 27 83 138115 79 285 314 402 61 139003 243 322 412 61 500 76 644 85

140211 10 414 650 141221 142176 332 676 143091 251 86 321 52 97 677 870 969 144068 254 93 500 679 819 145453 524 684 818 98 983 146394 572 864 942 147012 143 665 888 148308 466 501 92 837 88 149343 476 610 17 757 867 986

150370 492 738 43 151009 81 156 62 483 551 609 62 938

152143 98 242 389 513 894 153619 702 154025 476 155183 87 210 156342 433 500 673 811 990 157391 759 74 158112 13 261 408 36 159000 285 502 85 690 897.

160263 344 831 161463 68 87 770 162220 791 163017 145 212 20 302 46 400 88 700 14 94 819 38 164185 303 598 978 89 165008 134 37 379 483 984 166383 438 621 92 167493 823 92 931 74 168002 170 287 596 699 769 938 72 169014 140 51 88 245 560 90 606 760 832 935.

170338 509 45 77 171006 9 33 218 713 825 999 172020 182 378 173123 679 703 19 59 174094 165 323 525 66 936 175173 79 382 907 176078 141 322 513 777 177178 810 50 178081 124 365 80 454 662 812 78 179290 442 56 504 90 893.

Walka o „błękitną wstęgę“

Walka o rekord szybkości na trasie morskiej Europa — Ameryka Północna przybiera charakter coraz bardziej zacięty. Stanęły do niej towarzystwa okrętowe czterech państw: Anglji, Niemiec, Francji i Włoch.

Kandydatem na zwycięzcę jest francuski okręt „Normandie“, prawdziwy pływający „pałac“ o pojemności 75.000 tonn i sile 160.000 koni parowych. — Szybkość jego ma wynieść 28 mil (czyli 52 klm. na godzinę). Pierwszą podróż olbrzym ten podejmie w czerwcu r. b. z Havre'u do Nowego Jorku. Wątpliwe jest jednak, czy „Normandie“ zdoła na długo posiąść „niebieską wstęgę“ oceanu, gdyż Anglja spuściła na wodę 26-go września r. ub. nowy okręt — „Queen Mary“, będący własnością połączonych towarzystw „Cunard-White Line“. Okręt ten o pojemności mniejszej niż „Normandie“ (73.000 tonn), ma rozwinąć szybkość większą niż jego rywal francuski dzięki większej mocy maszyn, wynoszącej mianowicie aż 200.000 HP.

O wielkości angielskiego olbrzyma świadczą najlepiej następujące cyfry: ster waży 150 tonn (ster „Normandie“ 138 t.), kotwice po 16 tonn (na „Normandie“ po 17.80 t.); długość i waga łańcuchów i lin kotwicznych odpowiednio 8 klm. i 135 tonn; ilość śrub i ogólna ich długość 10 miljonów i 609 klm. „Queen Mary“ posiadać będzie aż 28 motorowych łodzi ratunkowych, mogących pomieścić po 140 osób każda, 22 windy i dźwigi, dwa wielkie reflektory o średnicy po 5 m. 40 cm. i sile 40 miljonów świec. Urządzenia dla pasażerów są wyrazem ostatnich wymogów techniki i wygody. Wystarczy przytoczyć, że wielki salon będzie miał 35 metrów szerokości i że dwa kryte pokłady spacerowe będą miały po 225 metrów długości. Z olbrzymim tarasem sąsiadować będzie wielka pływalnia i urządzenia kąpielowe. — Koszt budowy „Queen Mary“ wynosi przeszło 120 milj. zł., które, według przypuszczalnych obliczeń, mają się zamortyzować dopiero w r. 1975. W pierwszą podróż „Queen Mary“ ma wyruszyć w maju 1936 r. Niewątpliwie podróż ta będzie nowym rekordem szybkości pasażerskich okrętów na Atlantyku.



Gdy magik w fałszywym kapeluszu wita nowożeńców.

KURJER FILMOWY



Jak będzie wyglądać nowy sezon filmowy

Nowy sezon filmowy rozpoczął się u nas bardzo pomyślnie. Stworzona została Naczelna Rada Przemysłu Filmowego, która niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu produkcji polskiej. Wiemy, że polska rzeczywistość filmowa nie przedstawia się wesoło, przynajmniej narazie. Ale miejmy nadzieję, że będzie lepiej. W bieżącym sezonie produkcja polska ilościowo w każdym razie wygląda dość interesująco. Zobaczymy wkrótce takie filmy jak **„Czarna perła"**, **„Młody las"**, **„Antek policmajster"**, **„Przeor Kordecki"** wszystko to już zakończone. Jak przedstawi się jakościowo ta serja obrazów? Miejmy nadzieję...

W stolicy filmu — Hollywood — pracują jak zawsze pełną parą. Niedawno odbył się tam pokaz prasowy **„Malowanej zasłony" z Gretą Garbo**. Ale tym razem skandynawska strzyga nie miała szczęścia. Film spotkał się z bardzo zimnem przyjęciem, a parę razy wywołał nawet śmiech na widowni. Stanowisko **Marleny Dietrich** również jest zachwiane. Po dwóch nieudanych filmach — na kręca obecnie „Kaprys hiszpański" z **Józefem von Sternbergiem**. Podobno od powodzenia tego filmu zależy przyszła współpraca Marleny z jej reżyserem. Nowy nabytek Hollywoodu—**Annę Sten** zobaczymy razem z **Fredrykiem Marchem** w filmie „Zmartwychwstanie" według słynnej powieści Tołstoja. Wielki entuzjazm krytyki wywołał ostatni film **King Vidora** — **„Nasz chleb powszedni"**. **Johna Barrymore'e** zobaczymy w dwóch wielkich filmach: **„Wielki adwokat"** oraz **„XX wiek"**. Podobno filmy te są najlepszemi kreacjami tego genjalnego artysty.

Na firmamencie Hollywoodu zajaśniały również dwie nowe gwiazdy: **Katarzyna Hepburn**, film której **„Małe kobietki"** miał rekordowe powodzenie, oraz **Ann Harding**, która w filmie **„Życie Vergie Winters"** wywołuje łzy na widowni, nawet u najbardziej wybrednej i zblazowanej publiczności. Rzecz charakterystyczna — obie te artystki nie odznaczają się wcale urodą, jako ekwiwalent posiadają nieprzeciętny talent. Widocznie prawdą jest twierdzenie, że piękne kobiety nie cieszą się już w Ameryce powodzeniem w filmie.

Ostatnią sensacją Hollywoodu jest „Mała, wielka gwiazda", jak ją w Ameryce nazywają — **Shirley Temple**. Zobaczymy ją w tym roku w dwóch filmach: **„Teraz i zawsze"** i **„Tajemnica małej Shirley"**. Sfilmowana została jedna z najpopularniejszych książek dla dzieci **„Alicja w krainie czarów"**, i to podobno na kolorowo.

Wogóle w tym roku zobaczymy kilka filmów kolorowych. Będą to prawdopodobnie „pierwsze jaskółki" „kolorowego" przewrotu kinematografji.

Wielkiem zainteresowaniem cieszy się film produkcji angielskiej **„Żyd Zuss"** według słynnej powieści Feuchtwangera, z **Konradem Veidtem** w roli tytułowej. Zakończony został także wielki film historyczny p. t. **„Willington"**. W Anglji również pracuje pełną parą, a Elstree robi poważną konkurencję Hollywoodowi. Sowiety eksportują również pokaźną liczbę obrazów. Na pierwszy ogień pójdzie komedja muzyczna p. t. **„Świat się śmieje"**. Posiadający najpiękniejsze tradycje filmowe — Wiedeń — również pracuje. **„Symfonja niedokończona"** słynnego reżysera **Willi Forsta**, twórcy „Maskarady" — cieszy się niesłychanem powodzeniem. Rozkoszna **Franciszka Gaal** ukończyła nowy film **„Piotruś"**.

Z filmów muzycznych wyświetlany będzie **„Moje serce wzywa Cię"** z **Kiepurą**, który do nas trafi z rocznem prawie spóźnieniem. Możliwie, że jeszcze w tym sezonie zobaczymy nowy film **Charlie Chaplina** — **„Moje dziecko z ulicy"**.

Jeśli chodzi o tendencję ogólną — to widzimy pewien nawrót do filmów historycznych, oraz religijnych (**„Golgota"**, **„Krzyżowcy"**). Wielkiem powodzeniem cieszą się filmy z życia sławnych muzyków, (Szubert, Szopen, Bollini), oraz śpiewaków. Dają one bowiem najlepszą okazję do wprowadzenia muzyki i śpiewu do obrazu. Są to t. zw. filmy muzyczne.

Wszędzie wre współpraca: francusko-angielska, włosko-francuska, niemiecko-francuska, niebawem — francusko-sowiecka (reżyser sowiecki **Pietrow** nakręci wersję francuską **„Piotra I"**). Polska jedynie stoi dotychczas na uboczu, dlaczego?

A. Sid.

Werner Kraus



Genjalny ten artysta niemiecki odtwarza główną rolę w niemieckiej wersji filmu „Napoleon" który nakręcany jest obecnie we Włoszech, na wyspie Elbie, pod osobistem kierownictwem Mussoliniego. Odniósł on także wielki sukces, grając w Berlinie w teatrze rolę „Króla Lear'a".

Międzynarodowy Kongres teatrów świetlnych

W kwietniu 1935 roku zwołany zostanie do Berlina Międzynarodowy Kongres teatrów świetlnych. Będzie on się składał z kilkuset osób, przybyłych ze wszystkich krajów. Zagadnienia, które będą przedmiotem obrad tego kongresu, są mniej więcej następujące: 1) Stworzenie po raz pierwszy — **organizacji międzynarodowej właścicieli teatrów świetlnych.**

2) Założenie **biura informacyjnego**, którego zadaniem byłoby zbieranie materjału prawniczego, dotyczącego orzecznictwa filmowego z dziedziny życia filmowego na terenie międzynarodowym.

3) Ustalenie ogólnych, międzynarodowych warunków słusznego **ustosunkowania handlowego wynajemcy do właściciela kina.**

4) Prawdopodobnie kongres zamanifestuje **żądanie całkowitego zmienienia podatku widowiskowego.** Podatek ten jest bowiem w istocie pozostałością z okresu wojennego i powojennego, kiedy to nastąpił znaczny spadek podatków, płynących z własności miejskiej i stanowi dla gospodarki miejskiej rekompensatę mającą wyrównać straty powstałe z innych tytułów. U nas podatek ten jest niesłychanie wysoki. W niektórych miastach prowincjonalnych dochodzi do **60—80%** wpływów brutto! (W Niemczech ten podatek zawiera się w ramach **8—11%** i jest przez tamtejsze sfery zainteresowane uważany za bardzo wysoki).

5) Ureguiowany zostanie prawdopodobnie problem **prasy filmowej.**

6) W myśl ostatnich wniosków Ligi Narodów o działaniu w kierunku rozbrojenia umysłowego, — Kongres podejmie walkę ze wszelkim szowinizmem i filmami podburzającemi. — **o film pacyfistyczny.**

Akcja rozbrojenia umysłowego na odcinku filmowym, posiada niesłychanie doniosłe znaczenie, a skupienie wszystkich sił i środków w skali międzynarodowej, dać może niewątpliwie kolosalne wyniki w tej sprawie.

Hollywood się bawi!



Dwie kontrastowe piękności — czarnowłosa meksykanka Dolores del Rio oraz jasnowłosa, zawsze elegancka — Constance Bennette, sfotografowane w chwili wejścia na salę balową na dorocznym „Balu Filmowców", odznaczającym się zwykle ogromnym przepychem.

Dubbing — dalszą ewolucją filmu dzwiękowego

Od chwili udźwiękowienia filmu, natrafił on na trudności, dotychczas mu nieznane, a mianowicie **na zaporę językową**. Publiczność, za wyjątkiem garstki „wybranych" nie rozumie tego, co mówią artyści, i musi zadowolić się skąpemi napisami, odczytanie których rozprasza uwagę widza, i nieraz jest utrudnione, zwłaszcza wtedy, gdy są umieszczone na białem tle. A więc przewrót jaki się dokonał w kinematografji przez udźwiękowienie, sprowadza się przecież do zera dla tych, którzy języka aktorów nie rozumieją. Jak zaradzić złemu? Robienie kilku wersyj jednego filmu w różnych językach jest zbyt kosztowne. Jedynem rozwiązaniem tego trudnego problematu — **jest stosowanie t. zw. dubbingów.** Niektórzy zarzucają systemowi dubbingowania — spaczenie czystej sztuki. Ale trudno! Musi on być tolerowany, jak naprz. tłumaczenie utworów pisarzych na różne języki. — Pożądany zaś jest ze względu na liczną rzeszę konsumentów kinowych. Nie należy zapominać, że film w założeniu swojem jest sztuką dla mas, i musi być przez masy zrozumiany. A garstka smakoszów będzie musiała narazie zrezygnować. Możemy mieć jedno tylko zastrzeżenie — musi być **dobry dubbing.**

Musimy się tu zastanowić, jakie będą skutki wprowadzenia u nas dubbingu. Po pierwsze **cena filmu wzrośnie o 20—25 proc.** Tem samem **wzrośnie rozpiętość cen między filmem polskim a importowanym.** Zjawisko to będzie miało dla produkcji krajowej skutek bezsprzecznie dodatni. Film polski będzie tańszy albo z drugiej strony producent nasz dla wzmożenia swej siły konkurencyjnej, będzie musiał zdecydować się na **zwiększenie kosztów** produkcji o owe 20—35 proc., co wyjdzie znów na korzyść polskiemu filmowi. Następnie firmy, które dotychczas zalewały nasz rynek „szmirą — nie zechcą łożyć większych kosztów na jej zdubblingowanie i tem samem **podniesie się poziom filmów, przeznaczonych na rynek polski.** Jak widzimy, bardzo liczne względy przemawiają za dubbingiem.

W początkach grudnia zdubbingowany został jeden z filmów produkcji angielskiej. Oto w jaki sposób opisuje jeden z filmowych recenzentów swoje wrażenia z pokazu prasowego tego filmu:

„W sali projekcyjnej „Polska Akustyka" odbył się pokaz filmu „Siostra Marta jest szpiegiem" w wersji polskiej. Trudno bowiem inaczej nazwać ten niebywały, rewelacyjny prost „polski dubbing artystyczny". To już naprawdę nie dublaż, lecz nowa, normalna wersja filmu. — O metodzie dubbingowania, stosowanej obecnie przez „Polską Akustykę" u nas słyszeliśmy od dłuższego czasu prawdziwe cuda. Rzeczywistość okazała się jednak o wiele ciekawsze od zapowiedzi. Mimo zdecydowanej niechęci do tego rodzaju opisów, muszę, pisząc o nowym polskim dubbingu, używać superlatywów. Wytworzyła się sytuacja, analogiczna do pierwszych kroków filmu dźwiękowego. Publiczność, spragniona polskiego słowa na ekranie, możliwości zrozumienia akcji filmu — rzuci się do kin, gdzie wyświetlane będą dubbingowane obrazy. Tak, jak na pierwsze filmy dźwiękowe. Nie ulega wątpliwości, że ruch nie uda się powstrzymać".

Tak pisze fachowiec — dziennikarz o dubbingu. O słuszności jego wrażeń będziemy mogli wkrótce przekonać się osobiście.

KRONIKA FILMOWA

— **We Francji** wielkiem powodzeniem cieszą się filmy krótkometrażowe, zwane tam popularnie „Filmy trzyminutowe". Obecnie nakręcona została przez wytwórnię paryską Atlantic-Films serja takich filmów: „Dwadzieścia wieków historji Paryża", „By lepiej zrozumieć Paryż" „Czy chcesz zostać mordercą?" (o umiejętnem kierowaniu autem), „System słoneczny", i inne. Podobno są one doskonałe, zarówno z punktu widzenia technicznego i montażu, jak i dydaktycznego.

— **Wytwórnia austrjacka ABC-Film** realizuje film p. t. „Szpieg Azef" z Rudolfem Klein-Rogge i Olgą Czechowa w rolach głównych.

— **Został już sprowadzony do Polski film** p. t. „Noc cudów", (oryginalny tytuł „Le drame de Lourdes"), realizacja Georgesa Pallu. W rolach głównych występują: 8-letnie dziecko — Jean Bara, Colette Derfeuil i Simona Vaudry. Film ten apoteozuje cudowne uzdrowienie w Lourdes.

— **Gloria Svanson** nagra jeden film dla Foxa. Tytuł nie jest jeszcze ustalony. Partnerami jej będą John Boles, Douglas Montgomery. Charakterystyczne jest, że właśnie Gloria Svanson „odkryła" przed 8-miu laty Johna Bolesa który był skromnym aktorem rewjowym na Broadwayu.

— **Wytwórnia United Artists** nakręca film p. t. „Richelieu". Rolę wielkiego kardynała odtworzy słynny artysta George Arliss, który za swoją kreację w filmie „Rodzina Rotszyldów" — otrzymał od króla angielskiego tytuł szlachecki.

— **Podczas nakręcania w Paryżu filmu lotniczego „Załoga"**, podług słynnej powieści Józefa Kessela, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Dwa samoloty zderzyły się w powietrzu i spadły. Lotnicy i pasażerowie żyją, ale są ciężko ranni.

— **Narzeczona Jana Kiepury** — słynna gwiazda filmowa Martha Eggert, wyjechała tymczasem do Rzymu, gdzie grać będzie w filmie z życia słynnego kompozytora włoskiego — Bellini. Następnie wyjedzie razem z narzeczonym do Ameryki.

Koniec artysty

W Hollywood odebrał sobie życie słynny ongiś artysta filmowy, Francuz z pochodzenia — Louis Tellegent. Jeszcze przed 10 laty zarabiał on miljony dolarów, imię jego było słynne na obu półkulach, był stale otoczony przez tłumy przyjaciół i wielbicieli. Miał opinję niezwyciężonego uwodziciela. W Hollywood jeszcze dotychczas opowiadają o jego miłostkach z Geraldiną Ferrare, Nina Romeno, Evą Casanowa i innemi. W tych pięknych czasach wspaniały Louis rzeczywiście rzucał miljonami. Naprzykład Geradinie Ferrare podarował piękny pałacyk, za który zapłacił 200.000 dolarów. Ostatnio, przez wszystkich zapomniany, znajdował się w skrajnej nędzy. Z wielkim trudem udawało mu się otrzymać małe rólki w filmie. Niedawno, w swym starym, połamanym Fordzie, za reperację którego nie mógł nawet zapłacić mechanikowi, podjechał Tellegent do pałacyku, który ongiś podarował swej przyjaciółce i który już od lat przeszedł w obce ręce, a teraz był wystawiony na sprzedaż. Milcząc obejrzał artysta dobrze mu znane pokoje, jakby żegnając się z dawną wspaniałością, która minęła jak sen, następnie popełnił samobójstwo.

JAK TO SIĘ WAM PODOBA?

Kilka lat temu zawitał do rodzinnego Londynu Charlie Chaplin, a tłumy nosiły go na rękach. Gdy mu się wreszcie udało wymknąć tylnem wyjściem z hotelu, popędził taksówką do skromnego mieszkania w nędznej dzielnicy zamglonego miasta, gdzie kiedyś spędził lata dzieciństwa ze swym bratem Sydem, nieraz o chłodzie i głodzie śniąc sen o sławie i bogactwie. Na czele małej grupki przyjaciół, Charlie wdrapał się po skrzypiących schodach, macając w ciemności poręcz, na której ongiś wycierał swe chłopięce porteczyny, cerowane strudzonemi rękami matki. Z widocznem wzruszeniem Charlie rozglądał się po izdebce, zajmowanej obecnie przez wdowę, wreszcie drżącym głosem rzekł

— „W tym pokoju rozstaliśmy się z matką"

Zapanowała cisza. Wszyscy obecni są pod wrażeniem chwili. Nagle Charlie podchodzi do ściany, zagląda pod wiszący „landszaft" i triumfalnie woła:

— „Jest"!

— Obecni ze zdziwieniem dostrzegają małą szparę.

— Przez tę dziurkę, — mowi Chaplin — Syd i ja podglądaliśmy naszą sąsiadkę jak się rozbierała...

Typowy Chaplin! Łzy i śmiech.

Wieści i obrazki z kraju

Głębokie

— **Powrót z urlopu p. starosty.** 7 bm powrócił z urlopu wypoczynkowego starosta powiatowy dziśnieński p. Ludwik Muzyczka i objął urzędowanie.

— **Bibljoteka staroobrzędowców.** Rada Naczelna Staroobrzędowców w Polsce uruchomiła w Rakowcach, pow dziśnieńskiego bibljotekę i czytelnię. Książki w tej bibljotece są nietylko natury religijnej ale i ogólno-oświatowej. Osobami korzystającemi z czytelni i bibljoteki są członkowie miejscowej gminy wyznaniowej.

— OCHOTNICZE STRAŻE POŻARNE. 8 b m. odbyło się w Głębokiem zebranie prezesów i naczeników Straży Pożarnych pow. dziśnieńskiego. W zebraniu, któremu przewodniczył Prezes Rady Powiatowej Zw. Straży wicestarosta Kowalski, wziął także udział wojewódzki inspektor p Pianko. Na zebraniu omówiono sprawy budżetowe i gospodarcze.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że projektowane budżety poszczególnych straży przewidują globalne sumy, o wiele wyższe, niż w roku ubiegłym. Wskazuje to na zwiększone natężenie ruchu strażackiego w ostatnim okresie.

Święciany

— **DOM LUDOWY IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W ŁYNGMIANACH. W niedzielę ub. odbyło się w Łyngmianach na pograniczu polsko — litewskim, w pow. święciańskim poświęcenie i otwarcie domu ludowego, zbudowanego przez straż ogniową i ludność miasteczkową. — Mimo dwudziestokilkustopniowego mrozu uroczystość ta zgromadziła kilkaset osób z miasteczka i okolicy. Ze Święcian przybyli m. in.: zast. starosty Polkowski i zast. inspektora szkolnego Żyżniewski oraz przedstawiciele straży ogniowej. Z Wilna przyjechał inspektor wojewódzki straży pożarnych Pianko. Bardzo licznie stawiło się nauczycielstwo z ZNP. z różnych stron powiatu.**

Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Żodzis. Przemawiali wicestarosta Polkowski, w imieniu prezesa Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych wicewojewody Jankowskiego — inspektor Pianko, ks. Żodzis, prezes miejscowej straży pożarnej p. Marjan Święcicki. W przemówieniach podnoszono znaczenie powstania Domu Ludowego w Łyngmianach oraz zasługę tych, którzy przyczynili się do powstania tego domu. Inspektor Pianko w przemówieniu swem podkreślił, że straż ogniowa w Łyngmianach dała innym strażom przykład w budownictwie własnemi siłami domów ludowych.

W przerwie między przemówieniami chór strażacki przy udziale dziewcząt ze stowarzyszenia litewskiego św. Kazimierza odśpiewał I Brygadę, zaś orkiestra młodzieży litewskiej odegrała hymn „Boże coś Polskę". Po przemówieniu wicestarosty wzniesiono okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Piłsudskiego. Po przemówieniu przedstawiciela ludności, urządzono owację kierownikowi miejscowej szkoły p. M. Święcickiemu, jako organizatorowi Domu Ludowego. Na zakończenie odbyła się zabawa ludowa, trwająca do późnych godzin. Podczas zabawy orkiestra straży pożarnej i chór wykonywały naprzemian pieśni polskie i litewskie.

Dom otrzymać ma nazwę Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego.

Przed zabawą ludową Koło Mł. Wiejsk. z Kołtynian, odległych o 10 klm. od Łyngnian, wystawiło jednoaktówkę „Łobzowianie", starannie wyreżysewaną i graną. Sztuka ta wywołała szczere uznanie wśród licznie zebranej publiczności.

— KURS DLA PRZODOWNIKÓW ROLN. Staraniem Okręgowego T-wa Organizacyj i kółek Rolniczych zorganizowany został w Święcianach kurs dla przodowników zespołów rolniczych, w którym bierze udział około 50 osób z terenu powiatu. Wykłady prowadzić będą: miejscowy personel agronomiczny, kierownik święciańskiej szkoły rolniczej, oraz z Wilna pp. inż Pawłowski i Dracz. Otwarcia kursu dokonał w dniu 9 b. m. wicestarosta święciański p. Polkowski.

Wilejka

— SMUTNA SPRAWA. Ubiegłego roku ku zadowoleniu ludności drobnorolnej powiatu wilejskiego i kierujących pracą społeczną działaczy, Wileńska Izba Rolnicza przydzieliła do miejscowego T-wa Rolniczego trzech agronomów Środki na ten cel łożył Fundusz Pracy, wychodząc ze słusznego założenia, że aby zahamować przypływ do miast zubożałej ludności wiejskiej, należy na nią oddziaływać fachowo przy pomocy wykwalifikowanych w tym kierunku specjalistów.

Dzięki pracy pp agronomów utworzono trzy nowe rejony agronomiczne, ułożono trzyletni plan działalności i zabrano się dziarsko do pracy.

Na terenie całego powiatu odrazu zaznaczyło się ożywienie w pracy oświatowo-rolniczej, a cały szereg gospodarstw scalonych został wzięty pod opiekę fachową przez pp. agronomów. Opieka ta miała trwać trzy lata. Z gospodarstw tych miały w ciągu lat trzech wyrobić się gospodarstwa przykładowe, służące za wzór dla wsi świeżo scalonych.

Zadowolenie z takiego stanu rzeczy było szczere i ogólne. Agronomom przybywało pracy z dnia na dzień. Aż tu naraz ludność dowiaduje się ze zdumieniem, że... agronomów utrzymywanych z zasiłków Funduszu Pracy odwołują.

Zrobił się gwałt. Ludzie chodzą do biur, dowiadują się i nie wierzą. Wydaje im się niepodobieństwem, aby rejony, utworzone kilka miesięcy temu, mogły ulec tak szybkiej likwidacji.

„Przyszli przykładowcy, którym agronomowie zaprojektowali już organizację ich gospodarstw, mającą zrealizować się w ciągu trzech lat, pytają: Co się teraz stanie z rozpoczętą pracą? — Biadają, że zostaną ośmieszeni w oczach najgorszego elementu wiejskiego, który, zerkając na wschód, wyśmiewa najlepsze poczynania miejscowe.

Sprawa jest rzeczywiście przykra i wymaga pozytywnego załatwienia, bez którego podErwie się zaufanie do wszelkiej pracy gospodarczej na szereg lat.

Leon Weryha-Darowski.

Podbrodzie

— PIERWSZA WIECZORNICA ODDZ. Z. S W PODBRODZIU. 6 stycznia b. r. staraniem Oddziału Z. S. w Podbrodziu została urządzona pierwsza wieczornica Strzelecka. Bardzo skromną i małą świetlicę potrafili Strzelcy zamienić w śliczne i potulne gniazdko. O godz. 18-ej świetlica zapełniła się. Nastrój panował miły i serdeczny, o co usilnie się starali gospodarze. W dużej Jan Młynarczyk, który swoim humorem i werwą potrafił ożywić całe towarzystwo, organizując gry i zabawy pomiędzy tańcami. Do tańca przygrywała orkiestra własna pod kierownictwem p. Wołkojcia Wacława.

Tu należy zaznaczyć, iż dzięki wybitnym staraniom p. Wołkojcia, zorganizowana w krótkim czasie orkiestra strunna wykazała prawdziwe zdolności, przygrywając do tańca bez zarzutu.

Wśród miłego nastroju zabawa przeciągnęła się do godz. 12-ej.

Życząc Wam, kochani Strzelcy, wytrwałej i owocnej pracy, dziękujemy za kilka naprawdę niezapomnianych godzin. spędzonych w Waszem miłem gronie.

Przyjaciel.

Zułów

— **Przedstawienie świąteczne w Kole Mł Wiejsk. im. Marsz. Józefa Piłsudskiego.** — Z inicjatywy Zarządu Koła przy czynnym udziale kierownika szkoły powszechnej w Zułowie, p. Romana Maszczyka odbyło się przedstawienie amatorskie we wsi Żukiszkach. Członkowie Sekcji Teatralnej Koła odegrali sztuczkę kolendową p. t. „Pod Betlejem i na dworze króla Heroda", dn. 6 stycznia 1935 r. stanowiącą połączenie dwóch części szopki polskiej (1 i 3).

Nad program została odegrana krótka i wesoła krotochwila w jednej odsłonie pomysłu członka Zarządu Koła Henryka Maszczyka p. t. — „Śmierć pijaka", stanowiącą satyrę na pijaństwo.

Na przedstawieniu, w charakterze gościa oficjalnego Koła Mł. Wiejsk. w Zułowie było nowo powstałe, dzięki straniom p. Hryniewicza, Koło Mł. Wiejsk. we wsi Balule, przedstawiciel którego w ilości 14 osób powitał w imieniu zułowskiego Koła Mł., jeden z członków Koła, dziękując za przybycie na przedstawienie i podkreślając znaczenie ruchu organizacyjnego na wsi.

Pomimo mrozów okoliczna ludność licznie stawiła się na przedstawienie i zabawę, która następnie się odbyła.

Cały czysty dochód przeznaczono na potrzeby Koła.

J. Żejmo.

Zima w Warszawie



Ślizgawka na jeziorze w ogrodzie Saskim.

Subwencja dla teatru grodzieńskiego

Wobec trudnych warunków, w jakich znajduje się Teatr Miejski w Grodnie pod dyrekcją p. Grodnickiego, Towarzystwo Przyjaciół Literatury i Sztuki czyniło starania o otrzymanie zapomogi z Warszawy

Obecnie Ministerstwo Oświaty nadesłało 500 zł. na ręce ówczesnej prezeski Towarzystwa p. OO'Brien de Lacy Nadziei, jako jednorazową remunerację dla teatru. Są dane, że na wiosnę uda się jeszcze otrzymać pewną kwotę na ten cel.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 41

Na Czerwonej Przełęczy

Ano była tych skarbów siła wielka. Dziesięć wozów, wyładowanych po brzegi złotym sprzętem, łańcuchami i ozdobami niewieściemi, a samych złotych pierścieni było skrzyń czterdzieści. Osobono zaś na wozie, wymoszczonym pięknie barwnym aksamitem, znajdowała się cudowna ikona Przenajświętszej Dziewy, którą aż z Carogrodu przywiózł do Kijowa pobożny kupiec Pirchoszcza.

Tę to ikonę wyprosił sobie Roman od wielkiego kniazia kijowskiego, bo cudami słynęła, i trzymał ją zawsze przy sobie, oprawiwszy bogobojnie w ramę, z której aż kapało złoto i drogie kamienie wielobarwne, odebrane Połowcom, Litwie, Dremeli i innym pohańcom w uczciwych bojach. Zabrał ją też na wyprawę lacką, a że zwykłym ludziom straży przy świętości powierzyć nie chciał, przeto zażądał od błahocześciwego ihumena monasteru Świętej Trójcy, aby przydał mu mnicha, ale takiego, co umiałby w razie potrzeby odprawić modły za spokój dusz poległych i kniaziowi „Sławę" zaśpiewać i do pióra żeby był lekki.

— Co mi po kurhanie — mówił Roman. — Pagór ziemi zarośnie trawą-kowylem, rozdepczą go ciężkiemi racicami tury stepowe. Miną lata i nie pozostanie po nim wspomnienia, jak nie zostało wspomnienia po kurhanie Rurykowym. Latopisa mi dajcie. Niech mnich uczony, który ze mną na wyprawę pojedzie, zabierze dużo czarnego inkaustu i karty z białej skóry oślej. Piór dostarczymy mu wbród sami, strzelając z łuku po szuwarach białe łabędzie. Niech pilnuje świętej ikony i pisze. Niech uwieczni w swym latopisie wszystkie czyny przesławne Romana w wyprawie na lacki Kraków.

Jeden tylko był w całym monasterze taki mnich uczony — czerniec Swetozar. Ten dwojakie pismo znał. Greckie i ruskie. On to przed laty spisywał kronikę panowania romanowego ojca, kniazia Mścisława. Jego więc ihumen błahocześciwy przydał do boku Romanowi, aby opisał jego sławne zwycięstwo.

Bóg chciał inaczej. I czerniec Swetozar opisał samą śmierć i niesławę, a potem odwrót tej garstki, co pozostała na prawym brzegu lackiej rzeki niedobrej Ci, widząc śmierć Romana i jego wojów, uszli w popłochu, lejąc gorzkie łzy. Uszli, aby te wielkie skarby, które mieli pod swoją opieką, nie dostały się w ręce pana wojewody sandomierskiego.

A Owlur — czarownik przeklęty był z nimi. Chcieli go zabić, bo widzieli w nim przyczynę nieszczęścia, ale chytry Połowczyn uszedł śmierci, powiedziawszy, że jego bałwan kamienny ukazał mu się we śnie i nauczył, jaką mają iść drogą, aby uniknąć lackiego pościgu.

— Pójdziem — mówił chytry Połowczyn. — Pójdziem lasami w stronę Gór Uherskich. Nie pogoni tam za nami pan wojewoda sandomierski.

— A znasz ty drogę do Gór Uherskich, podły płanetniku? — pytała drużyna. — Jeśli powiedziesz nas na zgubę, jako powiodłeś kniazia Romana — zginiesz.

Mówili tak i błyskali mu pod nosem mieczami, a ówże niecnota wył tylko swym wilczym śmiechem.

— Nic mi nie zrobicie — skrzeczał. — Nienawidzę was, jak nienawidziłem waszego kniazia, który zamordował mego dobrego władykę — chana Szerokana. Pomściłem jego krew. Oto za moją przyczyną zginął Roman-zabójca. Mówię to wam w oczy i nie boję się, bo wiem, że nie wyrządzicie mi żadnej krzywdy. Wiedzcie, że ja sam tylko zdołam uchronić od rąk Lachów skarb waszego kniazia. Zabijecie mnie — przepadnie skarb, a waszemi kośćmi nakarmią się wilki i rysie.

Wiedział co gada bies połowiecki. Poradzili i kazali mu się wieść. Uprzedzili tylko, że za zdradę wbiją go na pal i spieką w wolnym ogniu. A on śmiał im się w oczy i wiódł. I trzeba przyznać, że wiódł dobrze. Już sześć razy zapadała noc, a nigdzie nie napotkali żadnego wroga, co dybałby na ich życie i na ten wieziony w dzisięciu wozach skarb kniaziowski.

Jechali wciąż przez wielki bór, w którym dużo było wszelakiej zwierzyny i wody do picia po leśnych źródłach. Zabielał wreszcie przed nimi szeroki gościniec, który kiedyś przed wiekami pono kazał bić Trajan — car rzymski, aby mieć dobrą drogę do miasa Beczu, które po łacinie nazywa się Vindobona. Traktem tym możnaby było dotrzeć i do Halicza, ale chytry Owrał otumanił drużynę i kazał skręcić znowu w bór, ku Górom Uherskim, a mówił, że niedaleko już mają do pewnej Czerwonej Przełęczy, gdzie będą mogli odpocząć choćby trzy dni bezpiecznie.

(D. c. n.)

KURJER SPORTOWY.

Wielkie zawody sportowe młodzieży szkolnej

Wczoraj rozpoczęły się w Wilnie dawno zapowiadane ogólnopolskie zawody sportowe młodzieży szkolnej przybyłej do Wilna z całej niemal Polski.

Reprezentowane są następujące okręgi: Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Łuck, Lublin i Wilno. Brak więc jest Brześcia i Śląska. Trzeba wyrazić zdziwienie, że Śląsk mający wielkie aspiracje sportowe nie zgłosił swej drużyny do pierwszej imprezy sportowej młodzieży szkolnej.

Zawody poprzedzone zostały nabożeństwem w Ostrej Bramie odprawionem przez kapel. ks. **Alchimowicza.** Następnie młodzież zgromadziła się w Kuratorjum w sali Czartoryskich. Do zebranych przemówił p. Kur. **Szelągowski**, który podkreślił wielkie znaczenie sportu i zawodów sportowych młodzieży. Zawody te mają stać się punktem zwrotnym w sporcie młodzieży szkolnej.

Z Warszawy specjalnie na zawody te przyjechali: wizytator W. F. przy M. W. R. i O. S. p. **Błoński** i p. wizytatorka **Olszewska**.

Zawody rozpoczęły się, w wspaniałych warunkach lodowych na ślizgawce Parku Sportowego, meczem **Lwów — Lublin 13 : 0 (4:0).** Lwów był drużyną lepszą o całą klasę. Lwowianie grali lepiej technicznie. Zasłużyli zdecydowanie na pierwsze zwycięstwo. Lubliniacy prezentowali się słabo. Wystąpili na złych łyżwach, które były tępe, a co gorsza. Lublin grał bez strojów hokejowych. Najlepszy na boisku był Stupnicki, który strzelił 4 bramki, resztę zdobyli: Wawnikiewicz 3, Zgóralski 3, Smagowski 2 i Bobec z Jaciówem po jednej.

Łuck zremisował z Poznaniem 1:1. Na pierwsze wrażenie wydaje się, że jest to sensacja. Liczono się ogólnie ze zwycięstwem Poznania. Mecz mało ciekawy. Poziom techniczny słaby, ale gra ostra i ambitna. Wynik ustalono jeszcze przed przerwą. Bramki zdobyli Dalek dla Poznania i Kleczkowski dla Łucka.

Wieczorem rozegrano dalsze trzy mecze już przy świetle reflektorów.

Łuck sensacyjnie pokonał Warszawę 3:2 (1:1). Warszawa grała lepiej, była drużyną lepszą, ale miała pecha, walczyła bez szczęścia. Łuck wniósł do gry dużo ambicji sportowej, walcząc nadzwyczaj ofiarnie. Wynik jest wielką niespodzianką. Pierwszą bramkę zdobywa Warszawa, ale trzy następne padają ze strzałów Łucka. Dopiero w ostatnich minutach meczu Warszawa dochodzi do głosu, ustalając wynik 2:3 na swoją niekorzyść. Bramki zdobyli: Przysacki, Kolenda i Kudłowicz dla Łucka, a Dolecki (2) dla Warszawy.

Kraków — Lublin 35:0. Kraków gromi Lublin wynikiem dotąd jeszcze niespotykanym w kronikach hokejowych. Przypominają nam się wyniki autentycznych kanadyjczyków. Lublin nie istniał na boisku. Łupem 35 bramek podzielili się: Burda — 9, Ritterman I — 7, Ritterman II — 5, Kamiński — 6, Bartel — 4, Neglicz — 2 i Grzywiński — 2. Kraków robi bardzo dobre wrażenie. Drużyna jest silna. Wyróżniają się: doskonały Burda i dobrzy bracia Rittermani.

Wilno — Poznań 4:1 (3:1). Wilnianie chociaż zwyciężyli, to jednak grali słabo, a częściowo nawet brutalnie, jak na mecz szkolny. Bardzo dobrze pracował atak na czele z Czasznickim. Obrona Sierdiukow — Łomowski jest bardzo silna. Mecz mało ciekawy, bo Poznań jest słabszą drużyną od Lwowa i Krakowa. Bramki zdobyli: Czasznicki — 2, Sierdiukow i Stankiewicz po jednej, a dla Poznania — Joachimek.

Dziś od godz. 10 dalszy ciąg turnieju. Grają następujące pary: Lwów — Wilno, Kraków — Poznań, Lublin — Warszawa, a po południu Kraków — Wilno, Poznań — Warszawa : Lublin — Łuck. Dziś mamy więc aż dwa bardzo ciekawe mecze reprezentacji wileńskich uczniów ze Lwowem i Krakowem.

W rozpoczętym **konkursie szkolnej jazdy figurowej** w pierwszym rzędzie wyróżniają się młodzi łyżwiarze Warszawy: Karczewska i Zawadzki. Dobrze zapowiadają się ponadto Sobota — Lwów, Reder i Mięsówna z Krakowa, Nawrot z Lublina i inni.

Zawody narciarskie odbędą się w sobotę i niedzielę w Trokach.

Mróz nieco zelżał

Mimo, że mróz w ciągu dnia wczorajszego nieco zelżał zanotowano kilka dalszych wypadków odmrożeń. M. in. Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy dwóm włościanom, którzy odmrozili uszy i nos.

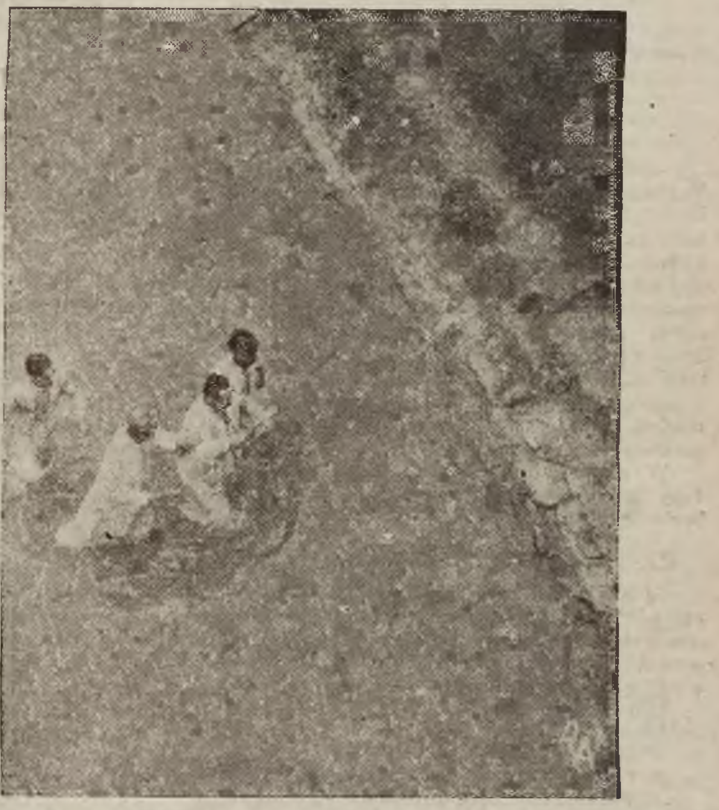
Wczoraj również zanotowano kilka wypadków oczadzenia naskutek nadmiernego napalenia pieców.

Wspólnemi siłami

Wszyscy wilnianie pośpieszą dziś na Pohulankę na przedstawienie zakupione przez Biały Krzyż na dochód tej instytucji. Tym razem wojskowi i cywile wspólnemi siłami organizują widowisko, mające na celu zasilenie funduszów Białego Krzyża, będącego, jak wiemy stałą pomocą w garnizonach na polu oświaty i potrzeb kulturalnych naszej armji. Społeczeństwo należycie ocenia te wysiłki i niewątpliwie wesprze kasę B. K. Tem bardziej, że widowisko „Szalona dziewczyna" jest tak wesołe!

Rumuńska uroczystość święcenia wód





W Bukareszcie odbyła się przy udziale króla i licznego duchowieństwa tradycyjna uroczystość święcenia wód.

Na zdjęciu (wyżej) — król Karol dokonywa symbolicznego aktu wrzucenia krzyża do wody;

(na prawo) — moment uroczystości święcenia rzeki Dambownicy.

Węgla jest pod dostatkiem

Walka z nieuczciwemi praktykantami sprzedawców węgla

W Wilnie rozeszła się pogłoska, lansowana prawdopodobnie przez zainteresowane sfery sprzedawców, o rzekomym braku węgla. Niektórzy sprzedawcy detaliczni wykorzystując konjunkturę podwyższyli ceny węgla o 20 groszy na pudzie.

Sprawą tą, jak się dowiadujemy, zainteresowało się Starostwo Grodzkie, które odbyło szereg konferencyj z zainteresowanemi czynnikami. Ustalono, iż *węgla jest dostateczny zapas*. Władze kolejowe wyjaśniły równocześnie, że *dowóz węgla jest najzupełniej normalny* i że transporty z węglem nadchodzą do Wilna *bez najmniejszego nawet opóźnienia*. Stwiedzono również, że w tych dniach nadeszło do Wilna kilka większych transportów węgla.

W świetle tych faktów zarówno pogłoski o rzekomym braku węgla, jak i próby windowania cen są najzupełniej bezpodstawne. Władze administracyjne postanowiły w związku z tem *wzmocnić nadzór nad sprzedawcami węgla*, by niedopuścić do żerowania przez nieuczciwych sprzedawców na biednej ludności, gdyż jest rzeczą ogólnie znaną, że tylko ludność uboga nabywa węgiel w mniejszych ilościach. *Przeciwko nieuczciwym sprzedawcom sporządzane są protokóły.*

Pociągnięci oni zostaną do surowej odpowiedzialności karnej.

Powrót młodzieży szkolnej z wakacyj

Dla zapewnienia młodzieży szkolnej możliwie wygodnego powrotu z kolonji i kursów zimowych w dniach 12 13 i 14 b. m. Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie dyrekcjom kolejowym w **Wilnie**, Katowicach Krakowie i Lwowie, aby zwrócono szczególną uwagę na sprawny i możliwie wygodny przejazd młodzieży szkolnej.

Ministerstwo Komunikacji zwróciło się do kierowników kolonij i kursów zimowych o podanie zawczasu zawiadowcom najbliższych stacyj kolejowych, w jakich dniach i któremi pociągiem wyjadą większe grupy młodzieży szkolnej, aby umożliwić doczepienie do pociągów specjalnych wagonów lub też zabezpieczyć przejazd w normalnych składach pociągów.

Popyt na polskie skrzynki

Wprowadzona ostatnio zniżka cła od przywozu pomarańcz spowodowała wzmożony popyt na polskie komplety skrzynkowe, w pierwszym rzędzie ze strony palestyńskich eksporterów owoców.

Należy zaznaczyć, że obecnie eksporterzy palestyńscy czynią starania o dalsze powiększenie kontyngentu przywozowego, co wpłynie na odpowiedni wzrost zapotrzebowania na polskie komplety skrzynkowe w Palestynie.

Nowości wydawnicze

— **Wacław Schmidt. Prusy i Niemcy między Wschodem a Zachodem. Tom. I. Paryż — Warszawa 1934.** Niezmiernie ciekawa książka. Autor za pomocą świetnych skrótów daje historję rozrostu Prus aż do ich hegemonji w Niemczech, oraz następnie historję wielkiej wojny, która przyniosła załamanie się tej hegemonji i planów niemieckich. Książka uwydatnia istotne pobudki polityki niemieckiej od XII wieku do r. 1918. Czyta się łatwo, gdyż napisana jest żywo i lakonicznie, jak artykuł publicystyczny, nie tracąc jednak bynajmniej z tego powodu na trwałej wartości. Tomu II-go oczekiwać będą ci, którzy czytali I-y z niecierpliwością.

PUNKTUALNOŚĆ.

— Punktualność jest moją zasadą! Jeśli nie mogę zapłacić w terminie, wolę wcale nie płacić. (Punch)

Codziennie nowe uśmiechy fortuny

Stoma tysiącami złotych, które padły w drugim dniu ciągnienia na Nr. 138.458, podzielą się czterej funkcjonarjusze kolejowi, zamieszkali w Stanisławowie. Wogóle kolejarze cieszą się względami Fortuny, która nie zapomina zresztą i o innych zawodach, darząc specjalną sympatją także wojskowych.

Trzeci dzień ciągnienia przyniósł wiele nowych wygranych z 50.000 złotych na czele. Tą ostatnią sumą podzielą się: dwie pracownice domowe, które kupiły jedną ćwiartkę do spółki, robotnik, właściciel sklepiku i urzędnik posiadający po jednej z pozostałych ćwiartek.

Na fotografji uwidoczniony jest p. A. Bartman, właściciel firmy ekspedycyjnej w Warszawie, posiadacz jednej ćwiartki losu Nr. 171.385, na który w dn. 4 b. m. padło 100.000 zł. Zaznaczyć należy, że dwie ćwiartki tego losu są zakwestjonowane, o czem już prasa donosiła. P. Bartman jako posiadacz ćwiartki niezakwestjonowanej, mógł ją odrazu zrealizować i otrzymał już w Generalnej Dyrekcji swe 20.000 zł. P. Bartman gra na Loterji Państwowej od wielu lat. Dotychczas wygrywał tylko czasami drobne sumki, cierpliwie oczekiwał jednak na swą kolej i doczekał się nagrody.

Komu więc w tej loterji nie bardzo się powiedzie, powinien spróbować szczęścia w następnej, 32, a może i jego spotka nagroda za wytrwałość.

RADJO

WILNO

PIĄTEK, dnia 11 stycznia 1935 r.

6.45: Pieśń; Muzyka; Gimnastyka; Dzien. por. Chwilka pań domu; 7.40: Program dzienny; 7.50: Koncert reklamowy; 7.56: Giełda roln.; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Wiad. meteor.; 12.05: Przegl. prasy; 12.10: Muzyka lekka; 12.45: „Roboty włóczkowe"; 13.00: Dzien. poł.; 13.05: D. c. koncertu; 15.30: Wiad. eksport.; 15.35: Codz. odc. pow.; 15.45: „Stary Wiedeń"; 16.45: Audycja dla chorych; 17.15: Brahms - Sonata fortep. f-moll op. 5 w wyk. J. Wagnera; 17.50: Audycja dla dzieci; 18.15: Utwory J. S. Bacha; 18.45: „Gospodarstwo łowieckie zimą"; 19.00: Recital śp. Wandy Wermińskiej; 19.20: Pogad. aktualna; 19.30: Muzyka jazzowa; 19.45: Progr. na sobotę; 19.50: Wiad sport.; 20.05: Pogad. muzyczna; 20.15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz.; Dzien wiecz.; Jak pracujemy w Polsce; D. c. koncertu; 22.30: Recytacje poezyj; 22.40: Wil. wiad. kolejowe; 22.50: Konc. rekl.; 23.00: Wiad. meteor.; 23.05: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 12 stycznia 1935 r.

7,40: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzien. por. Chwilka pań domu. 7,40: Progr. dzienny. 7,50. Konc. rekl. 7,55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12,00 Hejnał. 12.03. Wiad. meteor. 12.05: Przegl. prasy. 12,10: Muzyka lekka. 13,00: Dzien. poł. 13.05: Muzyka żydowska. 15,30: Wiad. eksport. 15,35. Codz. odc. pow. 15.45: Najnowsze nagrania. — 16,30: Wesoła audycja dla dzieci. 17.00: Koncert muzyki lekkiej. 17.50: „Jakie będą nasze dzieci". 18.00: Przegl. prasy roln. kraj. i zagran. 18,10: Tygodnik litewski. 18,15: Recital organowy F. Nowowiejskiego. 18,45: „Serce przemawia" — report. z kliniki Un. Jag. 19.00: Koncert chóru „Lutnia". Kolendy. 19,20: „Dublany". 19,30: Wesołe piosenki. 19.45: Progr. na niedzielę. 19,50: Wiad. sport. 20.00. „W rytmie tańców Europy". 20,45: Dzien. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert wieczorny z udz. Pantscha Władigerowa. 21.45: „Co myślicie o słuchowiskach". 22.00: Konc. rekl. 22,15: Muzyka tan. 23,00: Wiad. meteor. 23,05: Loża Szyderców. 23,35: Muzyka taneczna. 24.00: Muzyka taneczna z Londynu.

KRONIKA

Piątek 11 Styczeń

Dziś: Honoraty i Hyginjusza
Jutro: Ernesta

Wschód słońca — godz. 7 m. 41
Zachód słońca — godz. 3 m. 12

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 10/I — **1935 roku.**

Ciśnienie 779
Temp. średnia —16
Temp. najwyższa —11
Temp. najniższa —25
Opad —
Wiatr: połudn.-wsch.
Tend. bar.: zniżkowa
Uwagi: pogodnie

Przepowiednia pogody w-g PIM'a:

Dziś pogodnie. Mroźno, nocą około 25 C. Słabe lub umiarkowane wiatry ze wschodu i południo-wschodu.

OSOBISTA

— **Kurator Okręgu Szkolnego** p. K. Szelągowski powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

— **Nowy kierownik wileńskiego oddziału P. A. T.** — Kierownictwo oddziału wileńskiego Polskiej Agencji Telegraficznej objął redaktor Franciszek **Czaki**, dotychczasowy przedstawiciel PAT w Wiedniu.

GOSPODARCZA

— IZBA RZEMIEŚLNICZA SZUKA RYNKÓW. Wyjechała zagranicę delegacja Wileńskiej Izby Rzemieślniczej w osobach dyrektora Młynarczyka i przedstawiciela biura eksportowego p. Nochimsona. Delegacja odwiedzi Anglję, Belgję i Holandję. Z importerami tych państw przeprowadzone zostaną narady na temat eksportu wyrobów rzemiosła wileńskiego. Oczekiwać należy zawarcia szeregu umów, w pierwszym rzędzie na dostawę t. zw. galanterji drzewnej.

Delegacja zabrała ze sobą szereg próbek i modeli, które zostaną przedłożone nabywcom zagranicznym.

W czasie nieobecności w Wilnie dyrektora Izby Rzemieślniczej zastępować go będzie p. Tadeusz Wolski.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— KLUBY RODZINY URZĘDNICZEJ. Wczoraj odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia Rodziny Urzędniczej Na zebranie przybyli przedstawiciele Rodziny Urzędniczej z administracji, sądownictwa i kuratorjum.

Uchwalono zorganizować kluby Rodziny Urzędniczej.

Z KOLEI

— **Pociągi nie będą spóźniały się.** Naskutek zarządzeń dyrektora Kolei Państwowych inż. K. Falkowskiego wprowadzono w życie szereg zarządzeń, mających na celu uregulowanie ruchu pociągów pasażerskich i usunięcie opóźnień. — Polecono stosowanie większych parowozów, uruchomienie w razie potrzeby pociągów dodatkowych i używanie lepszych smarów. Pozatem polecono zawiadowcom stacyj i ich zastępcom, a także kontrolerom ruchu przeprowadzanie doraźne kontroli temperatury w pociągach. Zarządzenia te usuną niewątpliwie opóźnienia pociągów i **wpłyną na ich regularne kursowanie.**

— **Dyżury w mrozy.** W związku z trwającemi mrozami Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zarządziła, aby pełniący dyżury na stacjach strażnicy ochrony ładunków dyżurowali 6 godzin na dobę, przyczem strażnicy ci zostali zaopatrzeni w ciepłe kożuchy i filcowe buty. Ponadto ustawiono dla ogrzewania w niektórych miejscach żelazne kosze z ogniskami.

ZABAWY

— WOJEWÓDZKI KOMITET „DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH" w Wilnie zaprasza pragnących się zabawić na Dancing - Bridż Towarzyski, który odbędzie się 12 stycznia 1935 r. w lokalu cukierni K. Sztralla (Ad. Mickiewicza 22)

Czysty dochód przeznacza się na budowę Sanatorjum pod Wilnem.

Poczatek o godz. 23. Cena biletu 2 zł. Akademicki 1 zł.

— **Bal Rosyjski.** 12-go b. m. w salonach Izby Handlowo-Przemysłowej odbędzie się **Wielki Noworoczny Koncert-Bal Wil. Tow. Rosyjskiego.** Wyborowa orkiestra. W koncercie łaskawy udział primadonny **J. Kulczyckiej** oraz innych artystów. Smaczny i tani bufet. Bilety do nabycia w sklepie „Polfod" (Mickiewicza 23). Poczatek o godz. 9.

RÓŻNE.

— PIEKARNIE W SUTERENACH. 31 grudnia upłynął termin dokonania przeróbek w szeregu piekarń mieszczących się w suterenach. Piekarń takich jest na terenie Wilna około 70. Ponieważ we wskazanym terminie w większości wypadków przeróbki i remonty nie zostały dokonane, piekarniom tym grozi zamknięcie. W związku z tem u władz administracyjnych interwenjowała delegacja zainteresowanych piekarń wskazując między in. na fakt, że są one źródłem utrzymania przeszło 1560 osób.

Podobno władze administracyjne uwzględnią tę prośbę i termin przeróbek odroczą.

— KURS SZYBOWCOWY. Aeroklub Wileński przy współudziale Ośrodka P. W. w Wilnie organizuje w dniu 20 stycznia b. r. Kurs Teoretyczny dla kandydatów na pilotów szybowcowych. Szczegółowych informacyj udziela i podania do dnia 19 bm. przyjmuje Sekretarjat (Zygmuntowska 4) w godz. od 19 do 20.30.

— ŚLIZGAWKA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Zarząd miejski przystąpił do urządzenia ślizgawki dla młodzieżyszkolnej na placu Łukiślizgawki dla młodzieży szkolnej na placu Łukisamem miejscu, co i w roku poprzednim, t. j. przy zbiegu ulic Mickiewicza i Montwiłłowskiej

Wczoraj miejsce przeznaczone na ślizgawkę zostało ogrodzone i wylane wodą. Otwarcie ślizgawki nastąpi już wkrótce.

— PRZERWY W ROBOTACH. Na skutek silnych mrozów przerwano szereg robót, prowadzonych na ulicach, podwórkach i placach. Na skutek tego bezrobocie zwiększyło się w ostatnim tygodniu o przeszło 50 osób.

Obecnie Wilno liczy ponad 6000 bezrobotnych.

Teatr i muzyka

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA.** — Dziś, w piątek dnia 11 b. m. o godz. 8 wiecz. „Rozkoszna Dziewczyna" — przemiła, pełna humoru i dowcipu komedja w 3 aktach Gavault'a w przeróbce Juljana Tuwima, z ilustracją muzyczną R. Benatzky'ego. Komedja ta zakupiona jest przez Polski Biały Krzyż i Komendę Miasta — Bilety do nabycia od 10 do 12 w Kasynie Garnizonowem. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru Pohulanka od godz. 5 po poł.

— **Jutro,** w sobotę dnia 12 stycznia o godz. 8 wiecz. „Magja"

— **UWAGA! — Teatr dobrze ogrzany!**

— **Jubileusz Leona Wołłejki.** Jutro, w sobotę dnia 12 stycznia br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Teatrze na Pohulance jubileuszowe przedstawienie, znakomitego pisarza angielskiego G. K. Chestertona p. t. „Magja" w przekładzie W. Horzycy, które będzie uczczeniem zasług ulubieńca publiczności wileńskiej **Leona Wołłejki**, obchodzącego 25-lecie pracy scenicznej. Jubilat odtworzy jedną z głównych ról w sztuce. Bilety do nabycia w kasie zamawiań w Lutni. Ceny miejsc zwyczajne. Kupony i zniżki — nieważne.

— **Uwaga!** — Teatr Miejski na Pohulance daje codziennie 10 biletów bezpłatnie dla bezrobotnych. Zgłaszać się do administracji od g. 7 wiecz.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA". Występy J. Kulczyckiej. Widowisko propagandowe „Ptasznik z Tyrolu".** Dziś ukaże się po cenach propagandowych jedna z najpiękniejszych operetek sezonu, melodyjny utwór Zellera „Ptasznik z Tyrolu" z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Ceny miejsc od 25 gr.

— **„Fijołek z Montmartre".** Jutro grana będzie po raz 3 posiadająca wiele uroku i pięknych melodyj, barwna operetka Kalmana „Fijołek z Montmartre".

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** W niedzielę najbliższą o godz. 4 po poł. ujrzymy po cenach zniżonych wartościową op. Straussa „Zemsta Nietoperza" z udziałem J. Kulczyckiej w roli głównej.

— **„Bal w Savoy".** Wobec wielkiego powodzenia słynna operetka Abrahama „Bal w Savoy" ukaże się w poniedziałek najbliższy w premjerowej obsadzie.

— **Wileński Teatr Objazdowy** — gra dziś 11 b. m. w Słonimie świetną komedję współczesną W. Lichtenberga p. t. „Mecz Małżeński".

Jutro dnia 12 stycznia Teatr Objazdowy gra w Słonimie po raz drugi.

Na wileńskim bruku

ZEMSTA TEŚCIOWEJ.

W związku z podanym już przez prasę wypadkiem oblania kwasem solnym niejakiego Wł. Bobrowicza (Szeptyckiego 24) dowiadujemy się, że w nocy z 9 na 10 b. m. zgłosiła się do komisarjatu Marja Micewiczowa (Nowogródzka 19) oświadczając, że jest teściową Bobrowicza i że zemściła się na swym zięciu. Micewiczową zatrzymano.

KRADZIEŻ W POŚREDNICTWIE PRACY.

Do lokalu Pośrednictwa Pracy przedostał się złodziej który skradł z szatni biura futro wartości 350 zł. na szkodę jednego z urzędników.

Policja zatrzymała jednego podejrzanego o tę kradzież. (s)

OSKARŻYŁA O GWAŁT.

Wczoraj do Wydziału Śledczego zgłosiła się mieszkanka Wilna Judes Kaminar i zameldowała, że do mieszkania ich w czasie nieobecności rodziców przyszedł Mowsza Lubocki zam. przy ul. Gęsiej 4 i skorzystawszy z nadarzającej się sposobności dopuścił się na jej osobie gwałtu.

Lubocki nie przyznaje się do winy. (c)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. **Administracja** czynna od godz. $9^{1}/_{2}$ — $3^{1}/_{2}$ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. $9^{1}/_{2}$ — $3^{1}/_{2}$ i 7 — 9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr. kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.
Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis